PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 80 (182) SOBOTA, DNIA 30 LISTOPADA 1929 ROKU ROK IX.

156-ty i ostatni mecz ligowy

Los Ruchu i Czarnych w rękach Garbarni. Stefański i Michalak na czele szosowców

Przedostatni akt dręczącej tragedji ligowej, upostaciowany w dwu meczach, rozegranych niedzieli ubiegłej w Warszawie naszarpał zwolennikom Ruchu, Turystów i Czarnych niemało nerwów.

W ciągu trzech bitych godzin boisko Legii było widownią walk, w których obok rozpaczy tonących, obserwować można było zażartość ludzi walczących tylko dla pasji sportowej, obok heroizmu gry ponad siły—ambicję zwycięstwa dla zwycięstwa i chęć przysporzenia laurów sztandarowi klubowemu.

Obie drużyny stołeczne były w tem szczęśliwem położeniu, że nie miały nic do stracenia, ale też i nic wielkiego do zyskania.

Jeśli jednak zarówno Warszawianka jak i Legja dały się porwać wirowi walki i podjęły rękawicę, rzuconą przez Ruch i Turystów, to tylko dowód, potwierdzający prawdziwy zapał piłkarzy drużyn warszawskich i prawdziwie sportowy nastrój poszczególnych graczy.

Rzecz prosta, mówimy teraz o fizjonomji drużyn jako całości. W obu bowiem zespołach były jednostki, których zachowanie się podczas gry mogłoby pesymistom nasuwać poważne wątpliwości na temat ich pilności i celu, z jakim wstępowali na boisko.

Tak czy owak—należy stwierdzić z całą satysfakcją, że owe wielotygodniowe podtrzymywanie skazanych na śmierć dawkami morfiny zbliża się ku końcowi. Z początkowo licznej grupy 8-iu klubów, przebywających kwarantannę — I. K. P. zakończył swój żywot ligowy definitywnie, a pięć szczęśliwie wyszło z życiem. Pozostały dwie ofiary, walczące rozpaczliwie ze śmiercią: Czarni i Ruch.

W ponurej tej rozgrywce stanowisko zwłaszcza Czarnych jest wprost tragiczne. Sparaliżowani od paru tygodni trzema końcowemi klęskami z Pogonią, Cracovią i Garbarnią, nie mając ani słowa do powiedzenia, muszą w niemej męce śledzić za przebiegiem walk i patrzeć, czy los zgotuje im strącenie w przepaść klasy A, czy też utrzyma ich łaskawie na parnasie ligowym.

Jeszcze w sobotę sytuacja lwowian wydawała się najzupełniej pomyślna. Ale wyniki niedzielne okazały się dla nich klęskowe. Zwłaszcza punkt zdobyty przez Turystów na Legji, ratując ostatecznie drużynę łódzką, pchnął Czarnych na sam kraj przepaści.

Pozostała zatem ostatnia deska ratunku: mecz Ruch — Garbarnia. Ale czy wobec posiadania przez Garbarnię mistrzostwa Ligi w kieszeni i perspektywy meczu na Śląsku z walczącym na śmierć i życie Ruchem — krakowianie nie zdecydują się oddać ślązakom dwu punktów walkowerem?

A jeśli nawet coś skłoni Garbarnię do stanięcia w szranki, kto zagwarantuje, że grający nerwami i stawiający wszystko na kartę Ruch nie potrafi znowu wywalczyć w Katowicach zwycięstwa?

Tak czy owak, sytuacja Czarnych jest doprawdy tragiczna. Kierownictwo tego klubu musiało sobie dobrze z niej zdawać sprawę, co wyraziło się w przyjeździe kilku działaczy lwowskich do Warszawy. Niestety — sytuacja została dla nich rozwiązana jaknajgorzej.

*

W niedzielę najbliższą zatem pół Lwowa piłkarskiego zapatrzone będzie w prostokąt boiska katowickiego, wsłuchane w odgłosy walki dochodzącej stamtąd. Przegrana Ruchu, względnie remis uzyskane z Garbarnią — to życie dla Czarnych i równocześnie śmierć dla Ślązaków. Zwycięstwo Ruchu, który zdobywa wtedy 19 pkt. przy 18-tu Czarnych pogrąża natomiast bezapelacyjnie zespół lwowski w przepaść klasy A.

Jakież cienie nadziei może stworzyć jeszcze zgłoszony przez Wartę protest w sprawie przegranego 1:2 meczu z Turystami, gdy w drużynie łódzkiej grał nieuprawniony do tego Żurkowski. Protest ten jednak ma szanse powodzenie więcej niż nikłe, gdyż wina w sprawie tej podobno nie leży po stronie Turystów.

W każdym razie ewentualność rozstrzygnięcia protestu tego na korzyść Warty szachuje Garbarnię, której tylko zwycięstwo nad Ruchem gwarantuje wtedy zdobycie tytułu mistrza z przewagą jednego punktu (34 p.) nad Wartą (33 p.).

Zresztą uwzględnienie protestu Warty powoduje jeszcze bardziej zasadnicze przesunięcia na dole tabeli: oto Turyści tracąc 2 punkty, nawet w razie pokonania Ruchu przez Garbarnię naskutek fatalnego stosunku bramek spadają bezapelacyjnie z Ligi.

Tak czy owak, niedzielny mecz w Katowicach zakończy tegoroczne mistrzostwa Ligi na boisku.

Pozostaną zatem jeszcze dogrywki na zieleni sukna. Będziemy pewnie wyrazicielami jaknajszerszej opinji, jeśli powiemy, że wszyscy czekają najszybszego ujrzenia oficjalnej ostatecznej tabeli mistrzostw.

W WALCE O PIŁKĘ



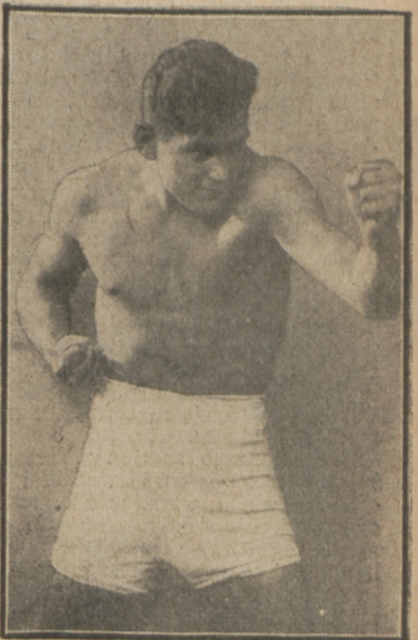
Rys. A. Jacoby



ANIOŁA (POZNAŃ)
pokonał w niedzielę świetnego boksera berlińskiego — Wernera.

Czarni wnieśli protest w sprawie udziału Goerlitza w drużynie IKP na meczu IKP — Czarni 4:3, (d. 8.IX). Sprawa Goerlitza wygląda następująco: dyskwalifikacja tego gracza została przez W. G. i D. zawieszona, a na Nadzw. Walnem Zgromadzeniu Ligi w d. 5 i 6.X, zarzucono W. G. i D., że postąpił „nieformalnie i niesłusznie" anulując karę Goerlitza: nowy Wydział Gier dyskwalifikację Goerlitza zatwierdził bez zawieszenia i obecnie powstaje pytanie, czy decyzja poprzedniego W. G. i D. była rzeczywiście „nieformalna i niesłuszna" i czy wobec tego gracz ten miał prawo grać.

Ostatnie mecze w Warszawie obserwował z ramienia Czarnych specjalny delegat kpt. Miller.



ERWIN STIBBE
najwybitniejszy bokser nadchodzącego meczu Warszawa — Łódź.

Pazurek II i Malik, dwaj gracze katowickiej Pogoni (środek pomocy i środek napadu) po ochotniczem zaciągnięciu się do wojska w Warszawie, podpisali deklaracje do Polonii, prosząc o przyjęcie ich w poczet członków klubu.

Sprawa podpisania zgłoszeń ligowych do Polonii uzależniona jest od udzielenia zwolnienia tym graczom przez Pogoń.

Obaj piłkarze służą jako szoferzy w kolumnie samochodowej w Warszawie, stacjonowanej przy ul. Konwiktorskiej.

Joschke, filar I. K. P. — według krążących pogłosek — zasili drużynę stołecznej Polonii.

Kaczanowski otrzymał już definitywnie zwolnienie z Varsovii i zgłosił swój akces do Polonii, która zyska w nim doskonałego napastnika.

Przed meczem bokserskim Warszawa-Łódź

Czy P.Z.B. zmieni siedzibę. Kronika ringów polskich

Uwaga polskiego świata pięściarskiego zwróconą będzie w nadchodzącą niedzielę na doroczny mecz między reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Pierwsze spotkanie tych drużyn odbyte w Łodzi przyniosło zwycięstwo gospodarzom. W ostatnich czasach Łódź zrobiła znaczne postępy, jest również lepiej przygotowana do walki niż Warszawa, to też należy raczej liczyć się z porażką stolicy.

Inną jest rzeczą, że w sferach bokserskich Warszawy nie stracono nadziei na zwycięstwo. Reprezentacja stolicy jest bowiem zestawiona starannie i postanowiła zwyciężyć za wszelką cenę. A że ambicja i wola zwycięstwa znaczą często w sporcie więcej, niż technika i siła więc niespodzianki są możliwe.

Zwłaszcza, że tym razem regulamin i waga będą ściśle przestrzegane. Bokserzy łódzcy boją się naogół wagi, co każe przypuszczać, że lubią walczyć z paroma kilogramami nadwagi. Tym razem będzie to niedopuszczalne i być może, że część zwycięstw przypadnie Warszawie bez walki. Wątpliwą wagę ma zwłaszcza Seweryniak, najlepszy łódzki bokser.

W reprezentacji Łodzi, zaszły w ostatniej chwili pewne zmiany. W w. muszej zamiast Małoszczyka, wystąpi Pawlak, Cegielski lub Zarzecki. W w. ciężkiej walczyć będzie Stibbe, błędem bowiem byłoby wystawienie Konarzewskiego, który przez blisko dwa lata stał zdala od ringu.

Szanse poszczególnych par przedstawiają się następująco:

W w. muszej Kazimierski (W), doskonały technicznie, ambitny i twardy powinien pokonać Zarzeckiego lub Cegielskiego, a nawet Pawlaka.

W w. koguciej Cyran (Ł.) i Goss (W) są przeciwnikami równorzędnymi. Oczekiwać należy walki nierozstrzygniętej.

W w. piórkowej liczymy na zwycięstwo Klimczaka (Ł.), który niedawno wliczyła n remis z Górnym. Silny Anders będzie jednak dla łodzianina niebezpiecznym przeciwnikiem.

W w. lekkiej doskonały Seweryniak (Ł) po ostatnich sukcesach z Wochnikiem i Aniołą jest faworytem, choć świetny technicznie i znakomicie punktujący Głowacki, może łatwo przekreślić nadzieje Łodzi. Wszystko zależy, czy Głowacki wytrzyma tempo trzeciej rundy.

W w. półśredniej dobry technicznie Strzelec nie przetrzyma zapewne zaciętych ataków znajdującego się w doskonałej formie Trzonka.

W w. średniej słaba forma Meyera (Ł) każe przypuszczać, że prymitywny, ale silny i agresywny Staniszewski (W) rozstrzygnie walkę na swą korzyść.

W w. półciężkiej Mizerski (W.), którego typujemy na przyszłego mistrza Polski, stwierdzi w walce z Kempą (Ł.), czy nadzieje nasze są słuszne. Liczymy na zwycięstwo warszawianina i rewanż za dwie porażki.

W w. ciężkiej Stibbe (Ł.) łatwo zapewne pokona prymitywnego Targowskiego (W.).

Zawodami, które odbędą się o godz. 7 wieczorem dn. 1 grudnia (w niedzielę) w sali Ośrodka W. F. (Aleje Ujazdowskie), kierować będzie zapewne por. Laskowski, albo kpt. Baran. Mecz, jak widzimy, zapowiada się bardzo interesująco i będzie wyrównany.

*

Sensacyjne wnioski zgłosił Poznański O. Z. B. na roczne walne zebranie P. Z. B. w dniu 1 grudnia b. r. w Katowicach. Domaga się on: 1) skrupulatnego śledztwa w sprawie zniesienia dyskwalifikacji Bary (09 Mysłowice), któremu udowodniono swego czasu za wodowstwo; 2) zbadania sprawy w związku z wyjazdem Wieczorka, Przybyły i Wocki do Królewca i Gdańska w barwach Policyjnego K. S.; 3) przeprowadzenie śledztwa w sprawie skandalicznego sędziowania p. Snopka z Katowic na meczu międzypaństwowym Włochy — Niemcy; 4) zorganizowania systemem punktowym międzyokręgowych zawodów o nagrodę P. Z. B.; 5) skreślenia ze statutu regulaminu dla zawodowców; 6) reaktywowania zawodowców tylko przez roczne walne zebrania P. Z. B.; 7) przeniesienie siedziby władz P. Z. B. z dniem 2 grudnia z Katowic do Poznania. Delegatami Poznania będą pp. Baranowski (jako przewodniczący). Dolata i Ernanowicz.

Delegatem Łodzi na Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego w dniu 2 grudnia w Katowicach jest prezes ŁOZB p. Otto Landeck.

Austrjacki Związek Bokserski otrzymał w r. ub. od PZB 500 dolarów za międzypaństwowy mecz Austrja — Polska. Podobno obecnie PZB miał otrzymać tylko 300 dol. a następnie po długich targach Austrjacki Zw. B. miał się zgodzić na 400 dolarów. Był to jeden z powodów odłożenia meczu, który miał się odbyć 17 b. m. w Wiedniu.

Mecz bokserski Polska — Niemcy, odbędzie się definitywnie w dniu 17 stycznia 1930 roku. Spotkanie to odbędzie się być może w Warszawie, albowiem Poznań nie posiada odpowiedniej do międzypaństwowych zawodów pięściarskich, sali.

Team Szczecina przyjeżdża 8 grudnia b. r. do Poznania, by rozegrać pięściarskie zawody z Wisłą. Mecz odbędzie się w kinie Metropolis o ustalonej już porze bokserskiej: godz. 12 w południe.

Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Poznań odbędzie się w stolicy w dniu 7 grudnia. Drużyna Poznania wystąpi w swym najsilniejszym składzie, w którym zwyciężała zagraniczne reprezentacje.

Warszawski Okr. Zw. Bokserski energicznie zajął się sprawą swego programu zimowego. Po meczach z Łodzią i Poznaniem następuje kolej na spotkanie międzynarodowe. I tak w początkach lutego reprezentacja stolicy spotka się z reprezentacją Gdańska, w skład której wejdzie zespół drużynowego mistrza wschodnich Niemiec — Schutzpolizei Danzig. W marcu natomiast projektowany jest mecz z reprezentacją Wrocławia, także w stolicy.

Jak więc widzimy, zanosi się na bogaty sezon dla pięściarzy.

Na walnem zebraniu Śl. Zw. O. B. wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes - insp. Jeziorski, wiceprezes — dr. Kwaśnik, sekretarz — Wieczorek, skarbnik — Czerbet, przew. wydz. sportowego — Wende.

O drużynowe mistrzostwo Górnego Śląska spotkały się drużyny B. K. S. i Stadjon. B. K. S. zwyciężył w stosunku 9:7. Sędziował dobrze p. Sadłowski.

Wyniki były następujące: w. musza — Michalski (B. K. S.) zwycięża nieznacznie na pkty Eisenberga; w. kogucia (B. K. S.) zdobywa 2 punkty bez walki, gdyż przeciwnik jego Otto był za ciężki; w. piórkowa — Pyka (B. K. S.) — Drzymała (St.). Po zaciętej i zupełnie wyrównanej walce ogłoszono wynik nierozstrzygnięty; w. lekka — Radwański (B. K. S.) — Zachłod (St.) zwycięża wysoko na punkty Żachłod, mając dużą przewagę fizyczną; w. półśrednia — Ullig (B. K. S.) przegrywa wysoko na punkty do technicznie lepszego Kotuli; w. średnia — B. K. S. nie wystawił zawodnika, wobec czego przyznano zwycięstwo w. o. Latosce; w. półciężka — Wieczorek (B. K. S.) — Niesobski (St.) z powodu zbyt dużej przewagi Wieczorka przerywa sędzia ringowy walkę w 2-giej rundzie; w. ciężka — Stadjon nie wystawia przeciwnika.

Bokserzy łódzcy: Klimczak (w. piórkowa), Seweryniak (w. lekka) i Kempa (w. półciężka), zostali zaproszeni na dzień 3 grudnia do Bytomia, na wielkie zawody międzynarodowe. Ze względu na występ wymienionych w reprezentacji Łodzi w dniu 1 grudnia w Warszawie, ich start w Bytomiu jest wątpliwy.

Na zawody bokserskie, które odbędą się w dniu 8 grudnia w Łodzi zostaną zaproszeni pięściarze poznańscy Anioła i Tomaszewski oraz bokserzy warszawscy, którzy wyjdą zwycięsko w meczu z Łodzią w dniu 1 grudnia.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Garbar.	Warta	Wisła	Legja	Ł. K. S.	Cracov.	Polonia	Warsz.	Pogoń	Turyści	Czarni	Ruch	I. K. P.	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek zdobyt.	Bramek stracon.	Punktów zdobyt.	Punktów stracon.
1	Garbarnia	T	3:2 5:1	2:5 1:0	4:2 1:1	0:0 1:0	0:3 2:2	3:1 3:2	4:3 5:0	2:3 2:2	8:2 3:1	3:5 2:3	1:1 0:1	2:2 4:2	24	13	6	5	62	43	32	16
2	Warta	2:3 1:5	A	5:0 0:0	3:1 1:3	3:1 2:0	0:5 2:0	3:1 1:2	2:2 4:0	3:2 3:2	7:1 3:0	4:1 1:0	0:2 5:0	1:1 2:1	24	14	3	7	56	35	31	17
3	Wisła	5:2 0:1	0:5 0:0	B	2:0 0:1	2:2 1:4	1:3 5:1	4:2 4:3	4:2 2:3	4:2 3:1	5:0 3:0	4:4 0:4	7:2 5:1	2:1 4:2	24	13	4	7	62	46	30	18
4	Legja	2:4 1:1	1:3 3:1	0:2 1:0	E	0:1 1:1	2:0 3:3	3:2 2:2	1:1 3:1	2:0 3:2	1:2 1:1	3:1 4:2	1:2 2:1	2:0 2:1	24	12	6	6	44	34	30	18
5	Ł. K. S.	0:0 0:1	1:3 0:2	2:2 4:1	1:0 1:1	L	2:1 0:8	4:2 2:1	0:2 3:3	2:0 1:1	2:1 2:0	3:3 4:2	2:1 2:0	2:5 0:0	24	11	7	6	41	41	29	19
6	Cracovia	3:0 2:2	5:0 0:2	3:1 1:5	0:2 3:3	1:2 8:0	A	1:1 5:2	2:2 2:0	4:3 1:1	2:1 1:1	2:2 8:0	0:3 0:0	0:1 6:1	24	10	8	6	60	35	28	20
7	Polonia	1:3 2:3	1:3 2:1	2:4 3:4	2:3 2:2	2:4 1:2	1:1 2:5	■	2:2 5:1	1:6 2:0	0:0 2:1	3:6 2:0	2:1 3:2	4:1 0:4	24	8	4	12	47	59	20	28
8	Warszaw.	3:4 0:5	2:2 0:4	2:4 3:2	1:1 1:3	2:0 3:3	2:2 0:2	2:2 1:5	L	1:1 1:0	0:2 0:3	1:4 1:0	4:1 2:2	0:0 4:2	24	6	8	10	36	54	20	28
9	Pogoń	3:2 2:2	2:3 2:3	2:4 1:3	0:2 2:3	0:2 1:1	3:4 1:1	6:1 0:2	1:1 0:1	I	1:3 4:3	2:0 2:1	3:4 3:1	1:0 1:1	24	7	5	12	43	48	19	29
10	Turyści	2:8 1:3	1:7 0:3	0:5 0:3	2:1 1:1	1:2 0:2	1:2 1:1	0:0 1:2	2:0 3:0	3:1 3:4	G	1:1 1:6	3:0 0:0	1:2 3:1	24	6	5	13	33	53	17	31
11	Czarni	5:3 2:3	1:4 0:1	4:1 4:0	1:3 2:4	3:3 2:4	2:2 0:8	6:3 0:2	4:1 0:1	0:2 1:2	1:1 6:1	O	4:2 2:5	6:0 3:4	24	7	4	13	59	63	18	30
12	Ruch	1:1 1:0	2:0 0:5	2:2 1:5	2:1 1:2	1:2 1:3	3:0 0:0	1:2 2:3	1:4 2:2	4:3 1:3	0:3 0:0	2:4 5:2	W	0:0 1:1	23	6	7	11	38	48	19	29
13	I. K. P.	2:2 2:4	1:1 1:2	1:2 2:4	0:2 1:2	5:2 0:0	1:0 1:6	1:4 4:0	0:0 2:4	0:1 1:1	2:1 1:3	0:6 4:3	0:0 1:1	A	24	5	7	12	33	51	17	31

Co przyniosą najbliższe dni

na boiskach Warszawy, Łodzi, Poznania, Śląska i Wilna

Warszawa. Program sportowy najbliższej niedzieli jest wyjątkowo bogaty i urozmaicony. Przeważają jednak w tym programie sporty zimy jak boks, zapaśnictwo, gry i t. d. Sporty letnie zostały stopniowo wyeliminowane, chociaż piłkarze bynajmniej nie zamierzają tak prędko skapitulować przed zbliżającą się zimą i kapryśną, dżdżystą pogodą. Przebojem niedzieli będzie niewątpliwie międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Łódź, który się odbędzie w gmachu b. Podchorążówki (Ośrodek Wych. Fizycz.) o godz. 19.

Z piłkarskich imprez odbędzie się na boisku Legji o godz. 13 mecz towarzyski Legja — Warszawianka na dochód „Rodziny Wojskowej". Pozatem odbędą się drobne mecze towarzyskie i dalsze zawody o mistrzostwo klasy C i wejście do kl. B. Grają: CWS — Robur (boisko Orła o godz. 10). Strzała — Drukarz (boisko Orła godz. 12) i Czarni — Lawina (boisko Skry o godz. 10).

Z gier sportowych odbędą się następujące imprezy: w niedzielę o godz. 10 na boisku Legji: Legja — Varsovia o 2 i 3 miejsce w zawodach o mistrzostwo stolicy w piłce ręcznej; na Dynasach 29 b. m. o godz. 19 mecz koszykówki kobiecej o mistrzostwo Warszawy PIWF — Warszawianka, pozatem w sali Ośrodka W. F. o godz. 9 w niedzielę rozpocznie się turniej trójkowy pań w siatkówce, do którego zgłosiło się 13 drużyn; o godz. 11 w tej samej sali rozpoczną się mistrzostwa koszykówki pań w klasie B (10 drużyn), wreszcie o godzinie 9 rozpocznie się w tej sali turniej trójkowy panów w siatkówce, przy udziale 8 drużyn.

W gmachu Cyrku zapowiedziany jest na 1 grudnia początek wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych z udziałem najwybitniejszych atletów świata. Turniej ten w roku bieżącym będzie się różnił tem, że wezmą w nim udział tylko atleci wagi średniej (t. j. do 101 klg.) na wzór Paryża lub Monachjum. Impreza ta stanie w ten sposób na wyższym poziomie sportowym i estetycznym. Wśród atletów na pierwsze miejsce wysuwają się: mistrz świata Kley (Niemcy), zwycięzca Olimpjady Rollornicżel — Kamsier (Gdańsk), Ahrens (Holandja), Barotti (Włochy), Stibor (Jugosławja) i t. d.

Pozatem odbędą się prawie we wszystkich klubach zawody ping-pongowe.

Warszawskie Kolegjum Sędziów obsadziło następującymi arbitrami nadchodzące mecze: P. Romanowski Skra — Gwiazda, przedmecz—p. Frendzel, C. W. S. — Robur — p. Rosner, Strzała — Drukarz — p. Miron, Czarni — Lawina — p. Maksymczuk.

Łódź. Nadchodząca niedziela nie przewiduje żadnych poważniejszych imprez. W sobotę wieczór odbędzie się uroczystość jubileuszowa motorzystów łódzkich z okazji pięciolecia sekcji motocyklowej Unionu. Jubileusz ma charakter oficjalny.

W niedzielę spodziewany jest występ Turystów, którzy pragną po sukcesie warszawskim zaprezentować się piłkarskiej Łodzi. Kto będzie ich przeciwnikiem, narazie niewiadomo. Może Widzew, Hakoah, względnie ŁKS.

ŁKS wprawdzie skończył swój sezon, otrzymał jednak w poniedziałek zaproszenie Sportvereinu 1899 z Gdańska, czy z niego skorzysta, narazie też nie wiadomo.

Ł. T. S. G. jedzie do Wilna na mecz z Ogniskiem, przypuszczalnie bez silnie kontuzjowanego Miłdego, którego zastąpi Francman. Skład białoczarnych będzie następujący: Falkowski, Wildner, Mikołajczyk; Wypych, Pogodziński, Wolfangel; Francman, Herbstreich, Królik, Wünsche, Bergman.

Bokserzy łódzcy jadą do Warszawy pod kierownictwem kapitana związkowego p. Milsza i sekundanta p. Tadeusza Kwiatkowskiego.

Poznań. Ruchliwy w ostatnich tygodniach wielce, oddział motocyklowy Unji, urządza „pościg za lisem", pierwszą tego rodzaju motocyklową imprezę w Poznaniu. Pościg ten rozegrany zostanie w okolicach podmiejskich (Puszczykowa i Ludwikowa). Udział zapowiedziało wielu motorzystów. W grach ruchowych dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo klasy B okręgu poznańskiego. Wchodzą one zarówno w koszykówce, jak i siatkówce w fazę środkową, budzą więc duże zaciekawienie i gromadzą wiele publiczności.

Sala Cegielskiego przy Górnej Wildzie tym razem będzie świadkiem ciężkoatletycznych mistrzostw Poznania, które rozpoczynają się już w sobotę. Tegoroczne zawody będą przeglądem najlepszych ciężkoatletów aż czterech klubów miejscowych: Zbyszko, Spalla, Gladjator i H. Cegielski. Mistrzostwa rozegrane zostaną w dźwiganiu ciężarów i walkach zapaśniczych we wszystkich wagach.

W piłce okrągłej przewidziane są zawody towarzyskie miejscowych klubów, prawdopodobnie i Warta ligowa przerwie odpoczynek, by dać graczom możność rozruszania pleców kości — do chwili jednak, kiedy dajemy numer na prasę, konkretnych wiadomości nie mamy.

Dwa mecze o wejście do ligi rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę dn. 1 grudnia. W Lipinach Naprzód gościć będzie Lechję i jeżeli lwowianie wygrają, szanse ślązaków zmaleją niemal do zera.

Mając 8 pkt. i mecz z Ogniskiem we Lwowie, Lechja stałaby się 100 procentowym kandydatem do Ligi wobec pozostałych do rozegrania dwu meczów Naprzodu z Ł. T. S. G. w których niezawodnie łodzianie stracą conajmniej jeden punkt i możliwość rywalizacji ze lwowianami.

Zwycięstwo Naprzodu wytworzyłoby sytuację tego rodzaju, że nadal trzy kluby posiadać będą prawie równe szanse na końcowy triumf. Oczywiście Ł. T. S. G. musi równocześnie pokonać w Wilnie Ognisko, co, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Dookoła podróży Petkiewicza do Ameryki

Wyjazd Petkiewicza do Ameryki jest ciągle jeszcze w zawieszeniu.

Organizatorowie z za Oceanu zagmatwali ostatnio swemi telegramami tak warunki i termin wyprawy, że P. Z. L. A. uznał za stosowne ustalić dokładnie umowę i oczekuje na ostateczną depeszę.

Część pieniędzy już nadeszła, suma ta jednak wystarczyłaby zaledwie na podróż samego Petkiewicza bez towarzysza.

W myśl telegramów z Nowego Jorku pozostała suma jest już też wysłana i należy jej oczekiwać w Warszawie w końcu bieżącego tygodnia.

Wyjazd Petkiewicza i delegata P. Z. L. A. p. Wehitala w razie pomyślnego zakończenia pertraktacji nastąpiłby w początkach przyszłego tygodnia.

Oto stan obecny wyprawy naszego biegacza za Ocean.

Dyskwalifikacje piłkarzy warszawskich

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacyj nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zajściem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoleta — Ogniwo ukarano: Gordiejewa i Judyckiego (Sokoleta) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.I 1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sent z Ogniwa.

Więckowski Smosarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia: [illegible] wicie kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Pozatem Zimnowłocki (Marymont) ukarany został 4-miesięczną dyskwalifikacją za grę pod obcem nazwiskiem. Klimkiewicz (Ruch) za czynne znieważenie przeciwnika będzie figurował na indeksie piłkarskim przez 8 miesięcy.

Szlicht (WATT) za świadome fałszywe podanie składu drużyny, ukarany został 6-miesięczną dyskwalifikacją. Wybrański (Skra) otrzymał 6-tygodniową dyskwalifikację za rozmyślne kopnięcie przeciwnika.

Harcerski klub sportowy Varsovia, który dotychczas mimo trudności tak dzielnie potrafił wytrwać jako samodzielny klub, w tym roku zdaje się, zostanie definitywnie rozwiązany. Najlepsi piłkarze tego klubu wstąpili już do Polonii, a bokserzy noszą się z zamiarem wstąpienia do Warszawianki, któraby zyskała w ten sposób bardzo wysoko postawioną sekcję.

Cytterblat (Barkochba) otrzymał 3 tygodniową dyskwalifikację za nieposłuszeństwo sędziemu.

Mecz piłkarski Ogniwo — Sokoleta, przerwany po 35 minutach gry w dn. 29 września r. b. znajdzie swój epilog na walnem zgromadzeniu WOZPN-u. Spotkanie to było decydujące dla drużyny Sokoląt dla zakwalifikowania się do finałowych walk o wejście do kl. A ze Zniczem z Pruszkowa. Mecz został przerwany przy stanie 1:1 wskutek bójki graczy z publicznością, która wtargnęła na boisko. Wydział Gier i Dyscypliny, stojąc na stanowisku zdekompletowania się drużyny Sokoląt, przyznał walkover i 2 pkt. zespołowi Ogniwa.

Sokoleta, uważając decyzję wspomnianą za mocno krzywdzącą i niezgodną z przepisami, postanowiły odwołać się do walnego zgromadzenia W. O. Z. P. N-u.

ZIMA

Lankosz, jeden z czołowych narciarzy polskich, członek lwowskiego K. T. N. przeniósł się do A. Z. S. Tranzlokacja powyższa umożliwi mu ewentualnie wyjazd na mistrzostwa akademickie.

Zniżki kolejowe dla narciarzy będą obowiązywały od 1 grudnia do 31 kwietnia.

Miesięcznik „Zima" wydawać będzie P. Z. N. w sezonie bieżącym. Miesięcznik ten, poświęcony sprawom wszystkich sportów zimowych, ukaże się cztery razy: 10 grudnia, 10 stycznia, 10 lutego i 10 marca.

Skocznie narciarskie buduje w r. b. Warszawa, Kraków i Katowice.

Umowę wstępną w sprawie budowy sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach, z p. Inż. Schmidtem z Wiednia zawarł w dniu 18 b. m. inicjator tej budowy jeden z najbardziej zasłużonych propagatorów sportu w Polsce, prezes Rady Sportowej Województwa Śląskiego, Dr. Tadeusz Saloni, w którego ręku spoczywa kierownictwo całej sprawy.

Budowę tej nowej placówki sportowej na terenie Śląska, która przeznaczona jest przedewszystkiem dla sportu śląskiego, subwencjonuje Śląski Urząd Wojewódzki oraz Magistrat m. Katowic pod kierownictwem Rady Sportowej Województwa Śląskiego.

NOTATKI

Trójmecz lekkoatletyczny Włochy — Węgry — Polska ma być rozegrany, w myśl propozycji Włochów w Warszawie dn. 17 sierpnia. Należy przypuszczać, że PZLA nie zgodzi się na propozycję Włochów, która zarówno ze względów finansowych, jak i sportowych jest niekorzystna. W roku przyszłym bowiem, w myśl umowy, sprowadzamy i reprezentację Włoch i Węgier do Polski, mamy więc w perspektywie dwa mecze, które niewątpliwie dadzą większy dochód, niż jeden trójmecz. Biedny nasz sezon międzynarodowy ucierpiałby też bardzo, gdybyśmy zamiast dwuch wspaniałych meczów, ujrzeli jeden, może nawet nieco ciekawszy.

Klub Sportowy Absolwentów PIWF, utworzony niedawno, łączyć będzie w sobie także absolwentów wszystkich rocznych kursów w. f. oraz studjów w. f. Terenem działalności będzie cała Polska, przyczem w przyszłości zorganizowane zostaną związki okręgowe absolwentów PIWF.

Nowy Zarząd KOZLA ukonstytuował się w sposób następujący: prezes kpt. Frączkiewicz, vice-prezesi pp.: Kornfeld i Kornaś; sekretarz i skarbnik p. Isenberżanka, komisja sportowa pp.: Lubaczewski i Kossowski.

Aleksander Choczner został prezesem honorowym sekcji cyklistów Makabi (Kraków).

P.Z.P.N. i Liga przy stole obrad

Amnestja dla piłkarzy. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu PZPN-u uchwalono, z okazji dziesięciolecia istnienia najwyższej instancji piłkarstwa polskiego, akt amnestji o brzmieniu następującem:

Pkt. 1. Z okazji dziesięciolecia powstania PZPN-u Zarząd PZPN-u ogłasza amnestję kar, nałożonych na graczy za przewinienia dyscyplinarne, popełnione na lub poza boiskiem. Temsamem z pod amnestji wyłączeni są działacze sportowi.

Pkt. 2. Powyższa amnestja dotyczy przewinień, popełnionych i kar nałożonych do dn. 23 listopada 1929 r.

Pkt. 3. Graczom zdyskwalifikowanym dożywotnio, po 2-ch latach reszta kary jest darowana.

Zarząd Główny Ligi na posiedzeniu w dn. 26 listopada r. b. zatwierdził całkowicie stanowisko wydziału gier i dyscypliny odnośnie meczu Ruch — Garbarnia i odrzucił powtórny protest Ruchu w sprawie powtórzenia zawodów. Mecz Ruch — Garbarnia odbędzie się więc d. 1 grudnia w Królewskiej Hucie.

Warta wniosła protest przeciwko udziałowi Żurkowskiego w barwach Turystów. Żurkowski, jak wiadomo, został zdyskwalifikowany na trzy miesiące za podpisanie podwójnego zgłoszenia, natomiast mecz zweryfikowano 2:1 dla Turystów.

Zarząd Główny Ligi zwrócił się do PZPN. z zapytaniem, czy Turyści winni ponieść jakąkolwiek karę.

Protest Pogoni w sprawie przyznania jej w. o. za odmowę rozegrania meczu przez Turystów w d. 3.V, został odrzucony definitywnie przez Zarząd Główny Ligi.

Kara nałożona na IKP przez Zarząd Ligi za niezachowanie porządku na meczu z Wisłą (29.IX) została zmniejszona do 100 zł.

Sprawy finansowe Ruchu przedstawiają się w ten sposób, że Pogoń udzieliła mu prolongaty do 10.XII, a Turystom i PKS-owi została należność całkowicie spłacona. Dzięki temu Ruch może dokończyć rozgrywki ligowe tak, że o pozostaniu względnie o spadku rozstrzygnie walka na boisku, a nie dyskwalifikacja za zaleganie w opłatach.

Należy z uznaniem podkreślić stanowisko Pogoni, która umożliwia Ruchowi walkę o pozostanie w Lidze na boisku, a nie przy zielonym stoliku.

JAN ERDMAN

Stefański (A. K. S.) i Michalak (Legja)

na czele elity polskich kolarzy szosowych



TURYŚCI RATUJĄ SIĘ OD SPADKU
Gorąca sytuacja po rzucie z rogu, wyjaśniona w pojedynku Michalskiego (Turyści) i Nawrota. Kubik spieszy na pomoc swemu bramkarzowi. Na prawo czekają na wynik walki Karasiak i Łańko.

Dorocznym zwyczajem przystępujemy po zakończeniu sezonu do ułożenia listy 10-ciu najlepszych szosowców polskich. Przed przystąpieniem jednak do uzasadnienia naszej klasyfikacji, pragnę słów parę poświęcić systemowi układania listy.

Otóż mojem zdaniem, klasyfikacja opierająca się na matematycznem zestawieniu wyników całego sezonu i wyciągająca stąd łatwo nasuwające się wnioski, nie jest właściwą oceną rocznych wysiłków zawodników. Od autora listy kwalifikacyjnej czy to kolarzy, czy tennisistów lub nawet lekkoatletów, wymagać trzeba wniknięcia w okoliczności osiągnięcia wyniku, w możliwości zawodnika, do pewnego stopnia nawet w jego psychologję. Dopiero po tak wszechstronnem zbadaniu tła możemy otrzymać obraz mniejwięcej zgodny z rzeczywistością, dopiero wówczas możemy postawić każdemu zawodnikowi notę odpowiadającą (znowu tylko — mniejwięcej) jego poziomowi sportowemu i jego postępom.

Piszę to wyłącznie w celu stwierdzenia rzeczy stosunkowo nowej, negowanej dotychczas zawzięcie przez większość autorów list kwalifikacyjnych: Opieram się nietylko na wynikach.

Sądzę, że teraz mogę ze spokojnem sumieniem przystąpić do scharakteryzowania naszej najlepszej dziesiątki kolarzy szosowych.

W bieżącym sezonie zorganizowano ogółem, według danych Z. P. T. K., około 600 biegów kolarskich na szosie. Oczywiście większość tych wyścigów — to małe, częstokroć kilkunastokilometrowe, zawody dla sympatyków danego klubu, maleńkie imprezy, o których nikt na szerszym świecie nie wie i nie słyszy. Mniejwięcej o 120-tu biegach szosowych miłośnicy kolarstwa zostali poinformowani przez „Przegląd Sportowy", przyczem tylko około 30 — 40 imprez z tego wchodzi do dorocznego repertuaru kolarskiego z etykietą zawodów klasycznych.

W ten sposób materjał porównawczy jest o 150 — 200 procent obfitszy, niż dwa lata temu. Zasługa tego „ruchu" wśród szosowców spada oczywiście na Bieg Dookoła Polski, którego drugie wydanie zaważy bardzo poważnie na układzie naszej listy. Zupełnie to przecież zrozumiałe, że właśnie w tak olbrzymiej, tak zupełnej próbie sił, każdy zawodnik daje najpełniejszy obraz swych możliwości, że wyniki Biegu Dookoła Polski, jako wyścigu 12-etapowego, są najprecyzyjniejszą kliszą wartości kolarza.

Z tych to względów pierwsze miejsce **Józefa Stefańskiego** nie podlega żadnej dyskusji. Talent Stefańskiego, młodego kolarza Amatorskiego Kl. Sport. z Warszawy, rozwinął się w ub. sezonie wspaniale, w sposób naprawdę zadziwiający. Zdumiewającą wytrwałość, która zwracała uwagę już w zeszłym roku, poparta została obecnie nowemi siłami dorastającego młodzieńca. Świetne warunki fizyczne i rutyna kolarska — to zespół cech zewnętrznych, do których dołączyły się niezwykle sprzyjające dane podłoża psychologicznego.

Tajemnice sukcesów Stefańskiego nad plejadą innych zawodników, posiadających niemniej umięśnione nogi i niemniejsze doświadczenie na szosie, stanowi upór w zdobywaniu przestrzeni. Stefański zna tylko jedną niezwykle prostą i skuteczną zasadę—przeć naprzód, bez względu na to, czy jest on w licznem towarzystwie, czy też o 5 kilometrów przed wszystkimi. Stefański wie, że zwycięstwo — to dopiero przecięcie taśmy.

Stefański poza ogólnem zwycięstwem w II Biegu Dookoła Polski, zwycięstwem bardzo przekonywującem, posiada w swym bilansie tegorocznym następujące rezultaty: zwycięstwa w 4-ch etapach Biegu, drugie miejsce w biegu wiosennym Legji 100 klm., drugie miejsce w biegu „Expressu Porannego" 105 klm., trzecie miejsce w biegu AKS 72 klm., pierwsze miejsce w Kielcach 100 klm., pierwsze miejsce w mistrzostwie woj. warszawskiego 100 klm., pierwsze miejsce w biegu Kraków — Lwów 325 klm., drugie miejsce w biegu dookoła Ziemi Kaliskiej 230 klm., pierwsze miejsce w mistrzostwie Polski 200 klm., pierwsze miejsce w biegu Warszawa — Brześć 204 klm. i pierwsze miejsce w biegu dookoła Ziemi Radomskiej 165 klm. Taką ilością sukcesów nie może się pochwalić żaden kolarz w Polsce.

Stefański jest równie dobry w biegach na czas, jak i przy starcie wspólnym, choć może właśnie przy starcie pojedyńczym jego nadzwyczajne wartości fizyczne, a przedewszystkiem moralne, znajdują lepsze uzewnętrznienie. Cenny przyczynek do charakterystyki Stefańskiego stanowi fakt, że niezwykłą rzadkością jest wycofanie się przez niego z biegu. Nie bacząc na defekty, nie znając zmęczenia lub osłabienia, Stefański śmiało wkroczył na czołowe stanowisko wśród polskich szosowców. Świetne czasy, osiągane w tegorocznych wyścigach są w dużej mierze jego zasługą, ponieważ Stefański reprezentuje zawsze w wyścigu ten cenny element ciągu naprzód, element szybkości, a nie oglądania się na cudze kółko, którego wielu z naszych asów tak brakuje.

Drugie miejsce **Eugenjusza Michalaka** (Legja—Warszawa) nie może być też przez nikogo kwestjonowane. Jest to zawodnik z pośród młodych o największej rutynie, zdobytej w olbrzymiej ilości startów w ciągu ostatnich lat. Bardzo szybki, bardzo odważny, obdarzony wielką dozą inteligencji zawodniczej, orjentujący się szybko w rozlicznych sytuacjach na szosie, znający na wylot możliwości wszystkich swych kolegów, rozporządzający niemal torowym finiszem, posiada on tylko jedną bodaj wadę, wadę rzeklibyśmy ustrojową, która nie pozwoliła mu zająć pierwszego miejsca wśród kolarzy polskich.

Przekleństwem Michalaka jest jego słaby stosunkowo charakter, mało odporna wola, owo morale, które decyduje o tem, że z dwu równych przeciwników zwycięstwo odnosi bardziej wierzący w swe siły, więcej ufający swym nerwom.

A Michalak właśnie w decydującym momencie załamuje się duchowo. W chwili, kiedy ma się rozegrać decydująca batalja o pierwszeństwo, nerwy Michalaka nie wytrzymują próby, siły nagle zawodzą, pierwsze miejsce oddane jest bez boju.

Tem tylko wytłómaczyć można wycofanie się Michalaka w roku zeszłym z Biegu Dookoła Polski, tem tylko można usprawiedliwić ustąpienie pierwszeństwa bez walki na 11-ym etapie II Biegu, tylko przy pomocy takiej konstrukcji zrozumiałą się staje rekordowa ilość wycofań w czasie najrozmaitszych biegów, z najróżniejszych powodów od bólu głowy czy nogi począwszy, a skończywszy na pęknięciu gumy.

W każdym razie Michalak jest godnym rywalem Stefańskiego. Na krótszym dystansie do 150 klm., Michalak w dobrem usposobieniu nerwowem powinien być nawet szybszy od mistrza Polski, natomiast ustępuje mu bezsprzecznie na odległości większe. Największy spryciarz ze wszystkich zawodników i ich właściwy przewodnik, staje się on czasem wskutek niewytłómaczalnego defektu duchowego bezbronnem dzieckiem, które siada na skraju rowu i płacze. Z chwilą, kiedy na nieukształtowaną jeszcze jaźń nerwową Michalaka nałożona zostanie twarda otoczka męskiego hartu i odporności, będzie on z bardzo dużemi szansami kandydował na pierwsze miejsce. Teraz ma pewne i uczciwie zasłużone — ale drugie.

Z tegorocznych sukcesów Michalaka notujemy drugie miejsce w Biegu Dookoła Polski i zwycięstwa na czterech etapach, trzecie miejsce w biegu wiosennym Legji, czwarte w „Expressu Porannego", drugie w biegu Tempa na G. Śląsku 160 klm., pierwsze w biegu AKS i wreszcie zdobycie mistrzostwa Polski w cyklopedestrze.

O dalszych lokatach listy pomówimy w następnym numerze.



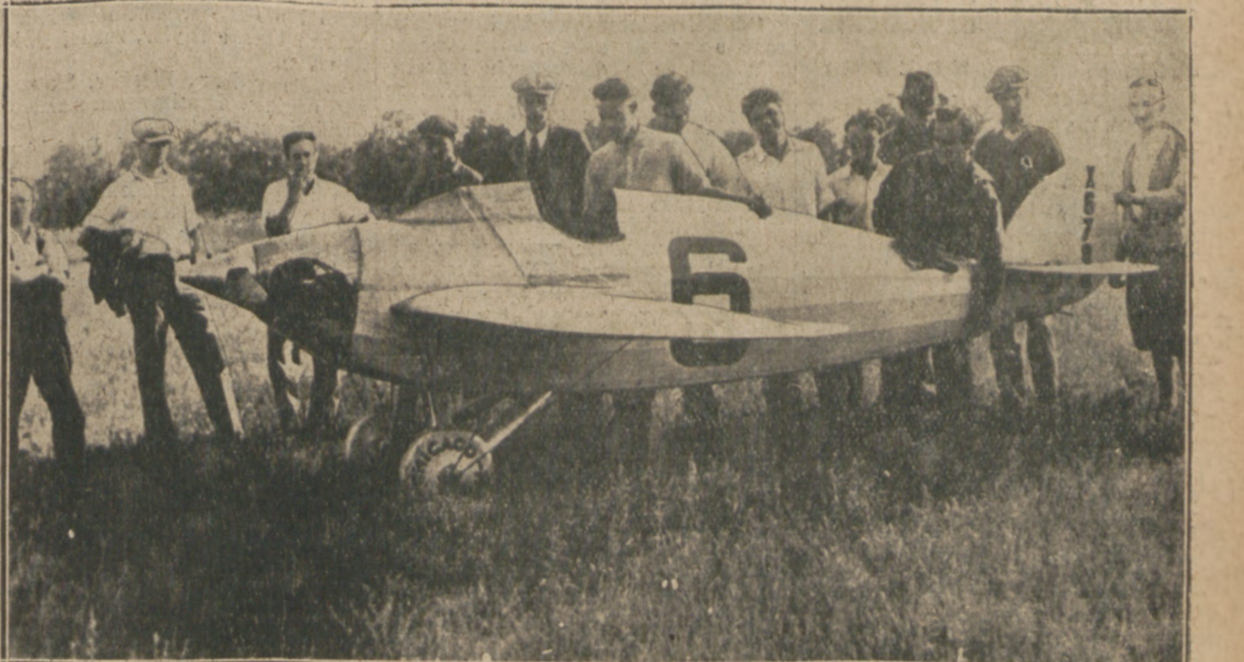
STEFAŃSKI I MICHALAK
extraklasa szosowców polskich, zajmują dwa pierwsze miejsca w liczbie 10-ciu najlepszych kolarzy.



BRAMKARZ TURYSTÓW W OPAŁACH
Michalski broni strzał głową Nawrota powstrzymywanego w ataku przez Kubika.



NA SZOSACH AFRYKAŃSKICH
Start do wielkiej nagrody automobilowej Tunisu, w której zwyciężył słynny Brelli Peri. Świetny kierowca włoski dowiódł w ten sposób jeszcze raz, że liczne trofea i tytuły zebrał zasłużenie jako najlepszy w roku bieżącym automobilista Europy.



NAJMNIEJSZY SAMOLOT ŚWIATA
Ameryka dąży na każdem polu do bicia rekordów. Równą dumą ją napełnia zbudowanie najwyższego drapacza nieba, jak i najmniejszego samolotu. Ten, który widzimy na zdjęciu jest istnym liliputem nawet wśród maleńkich awjonetek.

10-ciu tennisistów

O liście Pol. Związku L. T.

W Nr. 78 „Przeglądu Sportowego", podając listy oficjalne tennisistów polskich, zaznaczyliśmy ze swej strony, że sklasyfikowanie graczy nie zawsze było odpowiednie. Pragniemy wskazać jeszcze kilka błędów P. Z. L. T.

Na dwunastem miejscu postawiono aż dziewięciu graczy, brak jednak wśród nich Popławskiego. A jednak zasłużył on sobie również na to miejsce z Marszewskim i J. Stolarowem i stać powinien stanowczo wyżej od Drewnowskiego i Konopki.

Sprawa graczy niesklasyfikowanych przedstawia się też niejasno. Mamy bowiem kilku graczy, aż nadto dobrze znanych wszystkim, graczy, którzy mieli dużo wyników i absolutnie niewiadomo dlaczego ich nie sklasyfikowano.

Na niesklasyfikowanie z braku danych zasłużył w zupełności Czetwertyński, który nie rozegrał w ciągu tego roku dosłownie ani jednego spotkania, i może jeszcze krakowianie Szwede i Potuczek.

Ale przecież Kruszewski grał turniej o mistrzostwo Warszawy, turniej w Milanówku, gdzie pokonał Lotha i turniej Legji, gdzie przegrał do Popławskiego, czy nie zasługuje więc na umieszczenie go gdzieś około 10 — 12 miejsca.

Czy Szczerbiński, który grał mistrzostwo Warszawy, turniej w Milanówku, mistrzostwo Polski, turniej pocieszenia, turniej Legji, ma zamało wyników dla sklasyfikowania go (naturalnie sądząc z wyników w klasie B)?

Dlaczego wreszcie nie sklasyfikowano Lisowskiego, który grał turniej o mistrzostwo Polski, turniej pocieszenia i reprezentował klub w spotkaniach o mistrz. Polski, a więc grał gry najważniejsze.

Wreszcie Miziewicz, świetny do niedawna doublista, wskutek braku treningu był nie w formie, miał jednak dwa turnieje w Milanówku i w Poznaniu, po których mógłby być sklasyfikowany. Nadmienić również warto, że Poznań zaliczył w liście okręgowej Przybylskiego do kl. B. podczas gdy Komisja Sportowa nie klasyfikuje go z braku danych i że Kruszewski jest sklasyfikowany przed Drewnowskim na liście warszawskiej, a Szczerbiński w kl. B.

Czyżby więc umieszczenie tych wszystkich graczy pod rubryką niesklasyfikowani, tłomaczyło się tem, iż PZLT twierdzi, że gdy ktoś raz już był w kl. A, to miejsce to należy się jemu dożywotnio?

W sporcie niezawsze się wygrywa. Po latach triumfu przyjść musi okres spadku formy, z którym prawdziwy sportowiec musi się pogodzić i ustąpić miejsca młodym. Dlatego też tym wszystkim, tak dla tennisu polskiego zasłużonym graczom, nie przyniesie by najmniej ujmy, jeżeli w swej karjerze sportowej znaleźliby się po latach zwycięstw, w kl. B.

Nowy duch w A. Z. S.-ie

Gremjalna dymisja dotychczasowych działaczy

Zdawałoby się, że walne zgromadzenia poszczególnych klubów sportowych są sprawą ściśle wewnętrzną i interesować mogą tylko grono ich członków.

W ogromnej większości wypadków tak jest w istocie. Krytyka ustępujących władz i wybór nowych, to zazwyczaj rozrywka dla rzeszy wiecznie głodnych emocyj klubowców w okresie, kiedy emocyj tych nie dostarcza boisko.

Czasem wszakże, to co się dzieje na zebraniach wielkich klubów jest wynikiem nietylko nastrojów wewnętrznych, lecz również i potężnego nacisku całej opinji sportowej. Zmiany, dokonane pod taką presją muszą oczywiście zwrócić na siebie powszechną uwagę.

Do takich wydarzeń w sporcie polskim zaliczyć trzeba właśnie ostatnie walne zgromadzenie A. Z. S. Warszawa.

Nie będziemy tu charakteryzować długoletniej linji działalności tego klubu sportowego, który ze względu na oficjalny swój charakter zrzeszenia młodzieży tylko akademickiej, choć w istocie tak nie było, cieszył się ogromnem poparciem całego społeczeństwa i władz.

Dość powiedzieć, że duch, panujący w dotychczasowych sferach kierowniczych A. Z. S często był przyczyną nieprzyjemnych zatargów między tym klubem i rozmaitemi organizacjami, bądź pokrewnemi, bądź wyższego rzędu w hierarchji sportowej.

Stanowisko zajmowane przez zarząd A. Z. S. w tego rodzaju sprawach, odbiegało, niestety, zbyt często i wyraźnie od ogólnych zasad, z takim trudem pielęgnowanych w naszym sporcie. Wystarczy przypomnieć ostatni zatarg z P. Z. H. L.

Najwidoczniej miara cierpliwości i pobłażliwości ogromnej większości członków A. Z. S. wyczerpała się, skoro nastąpił przewrót. Grupa, złożona głównie z lekkoatletów i hokeistów miała już widocznie dość tego płynięcia pod prąd opinji sportowej i zorganizowała bezkrwawy przewrót gabinetowy.

Do nowego zarządu A. Z. S. nie wybrano ani jednego przedstawiciela dawnego reżimu, co jest w dziejach tego klubu rzeczą nienotowaną. Mało tego: walne zebranie poleciło nowemu zarządowi natychmiastowe załatwienie sprawy ze Związkiem Hokejowym, co właściwie jest moralnem votum nieufności dla władz ustępujących, po otrzymaniu absolutorjum.

Na czele klubu stanął obecnie jako prezes, znany lekkoatleta kpt. Dobrowolski, a najbliższymi jego współpracownikami zostali wybrani: wiceprezesi — Kotkowski i Strączyński, sekretarz — Chęciński, czł. zarz. — Kercelli, Dąbrowski, Sołtan, Wodziński i Gorazdowska - Malanowska.

Hokej we Lwowie

Plany i horoskopy zimowe

Do zarządu Lwowskiego Związku Hokejowego weszli: prezes red. Süssermann, wiceprez. i przew. Kol. Sędziów por. Theuer, sekretarz p. Strzelecki, skarbnik dr Peter, kapitan związkowy — inż. T. Kuchar.

Rozgrywki o mistrzostwo, przeprowadzone zostaną w dwóch klasach. I tak w klasie A spotkają się Pogoń, L. T. Ł., Lechja i Czarni, w klasie B — Hasmonea, Lwowianka oraz rezerwy Pogoni i L. T. Ł., Lwowski AZS, zaabsorbowany budową boiska zdecydował się w tym roku nie wystawiać samodzielnej drużyny hokejowej i członkom jej pozostawił dowolną rękę w doborze klubów. W myśl nakazu PZHL gry o mistrzostwo przeprowadzone zostaną po raz pierwszy w dwóch kolejkach. Pierwsza kolejka odbędzie się we Lwowie w czasie od 21 — 26 [illegible] między 10 — 20 stycznia. Spotkania w klasie B odbędą się dopiero w styczniu.

Przepisowemi boiskami hokejowemi dysponować będzie L. T. Ł., które udzieli przytułku Lechji i Czarnym, oraz Pogoń, u której gościć będą Hasmonea i Lwowianka. Pozatem uruchomiony zostanie szereg innych torów.

Pogoń trenuje już od dłuższego czasu pod kierownictwem Mauera względnie Stworzeńskiego, którego obrano kapitanem drużyny. Drużyna reprezentacyjna oprze się o stary szkielet. W bramce grać będzie Wańczycki na zmianę z Albańskim. W obronie znajdą się Mauer i Stworzeński, napad stanowić będą Wacław Kuchar, Zimmer i Weissberg. Zbigniew Kuchar, przebywający obecnie w Cieszynie, jedynie sporadycznie zasilać będzie szeregi swej drużyny.

Również LTŁ nie próżnuje, a gracze przechodzą sumienny trening suchy. Trzon drużyny stanowić będą Sabiński i Hemmerling. Lechja podniecona zeszłorocznemi sukcesami zamierza w roku bieżącym posunąć się jeszcze wyżej. Lechja dysponować będzie drużyną w liczbie około 10-iu graczy. Znajdą się tam: Sokołowski, Rondzisty, Grząska, Petryński, Kruk, Kada, Kurczak, Zaleski, Zborowski.

Rozgrywki hokejowe o mistrz. okr lwowskiego odbędą się w następującym porządku: 1) Lechja — Czarni; 2) LTŁ — Pogoń; 3) Pogoń — Lechja; 4) Czarni — LTŁ; 5) Lechja — LTŁ; 6) Czarni — Pogoń. Druga kolejka: 1) LTŁ — Czarni; 2) Lechja — Pogoń; 3) Pogoń — Czarni; 4) LTZ — Lechja; 5) Czarni — Lechja; 6) Pogoń — LTŁ.

Trocki, hokeista drugiej Pogoni, zgłosił swe przystąpienie do Czarnych.

Tory łyżwiarskie. Lwów dysponować będzie sześcioma torami łyżwiarskiemi a to: LTŁ, „Gdańsk" (Pogoń), „Świteź", 19 p. p. i 5 p. a. p.

Komenda wojew. P. P. przystąpi w roku bież. do zorganizowania kursu narciarskiego, w którym uczestniczyć będą posterunkowi trzech województw wschodniej Małop.

Konkurs

300 zł. za projekt odznaki

Konkurs na odznakę dla graczy mistrzostw Ligi, wywołał w sferach artystycznych Polski wielkie zainteresowanie. Okazało się, że dziś już niema szkoły rysunkowej, graficznej, malarskiej, czy architektonicznej, której adepci nie interesowaliby się sportem w sposób najwyższy. Dość powiedzieć, że słynny ex-płotkarz Polonii — Korolkiewicz, jest wychowankiem Akademji Sztuk Pięknych, Kostrzewski, Jaworski studjują architekturę i t. d.

Wnosząc z zainteresowania, jakie konkurs obudził, należy żywić nadzieję, że plon jego będzie wyjątkowo obfity i udany.

Ciekawe warunki konkursu brzmią: Odznaka ma być skomponowana w formie znaczku klubowego.

Forma, materjały (wszelkie metale, emalje) z jakich odznaka będzie zrobiona — dowolne.

Treść kompozycji dowolna, powinna, o ile możności, zawierać motywy symbolizujące sport piłkarski.

Projekty w formie rysunków z odznaką powiększoną do średnicy 5 cm. muszą być wykonane kolorystycznie w barwach projektowanych przez autora metalów lub emalji.

Projekty nadsyłać należy pod adresem: Liga P. Z. P. N., Warszawa, Wiejska 3-a, IV piętro, pokój 23. Konkurs na odznakę.

Ostateczny termin nadsyłania projektów upływa dnia 10 grudnia 1929 r. o godz. 19-ej.

Dwie najlepsze prace zostaną nagrodzone, pierwsza sumą 200 zł., druga— 100 zł.

Pozatem Liga zastrzega sobie prawo zakupu szeregu prac nienagrodzonych po 50 zł. za projekt.

Po szczegółowe warunki konkusu odsyłamy ciekawych do Nr. 77-go „Przeglądu Sportowego".

Grudziądz

Mecz z zapaśnikami Gdańska

Grudziądz. G. K. S. 1925 przy Pepege urządził z udziałem Kraftsportvereln Gigantea (Gdańsk) oraz miejscowym klubem H. V. (Herzfeld i Viktorjus) zawody zapaśnicze. Gestwiński, reprezentant Polski na mistrzostwach Europy w Düsseldorfie, waga półciężka, pobił w trójboju rekord Polski, dźwigając 125 kg., Tynecki (K. H. V.) waga średnia 106.5 kg., Zawacki (H. V.) waga piórkowa 89 kg., Zagorzycki (Siła — Gdynia) waga lekka 103,5 kg., Engler (Gdańsk) waga kogucia 89 kg. W wadze koguciej spotkali się Piórkowski (G. K. S. 1925) — Engler (Gdańsk) mistrz Prus Wschodnich i Gdańska. Zwyciężył pewnie w 3.47 Piórkowski. Waga piórkowa: Archimowicz mistrz Gdańska — Zawacki (H. V.), mistrz Pomorza. Po dwudziestominutowej walce otwartej wynik nierozstrzygnięty. Waga lekka: Berent, mistrz Gdańska — Urbański (H. V.), mistrz Pomorza. Wynik nierozstrzygnięty. Waga średnia: Pałka (H. V.) dawniej P. Tow. Atlet. Warszawa, zwyciężył po pięknej walce w 2.25 min. Malona, mistrz Gdańska. Waga półciężka Grossman, mistrz Gdańska, pokonał przypadkowo Zalewskiego (G. K. S. 1925) w 5.56 min. Waga mieszana Klein (waga ciężka), reprezentant Niemiec na mistrzostwach Europy — Gestwiński G. K. S. 1925 (waga półciężka), reprezentant Polski na mistrzostwa Europy. Walka po 20-tu minutach, podczas której występował Gęstwiński zawsze agresywnie, nierozstrzygnięta. Sędzia Tingler (Gdańsk) słaby, wobec czego sędziowała publiczność. Organizacja zawodów słaba. Występ sędziego wywołał ogólne oburzenie publiczności, która słusznie się dopominała zapowiedzi w języku polskim. W przyszłości należałoby takich incydentów unikać.

Co zaciekawi naszych piłkarzy

P. Z. P. N. ofiarował Szwedzkiemu Zw. P. N., z okazji 25-lecia istnienia tego ostatniego, wspaniałą pamiątkę w postaci pięknego orła, wykonanego z porcelany. Pamiątkę powyższą wręczył Szwedzkiemu Zw. P. N., w imieniu naszego związku p. Brodaty.

Pazurek, znakomity lewy łącznik Garbarni, według krążących po Lwowie pogłosek, ma objąć miejsce szofera u jednego z członków zarządu Pogoni.

Korngold, piłkarz Warszawianki, przenosi się do Legji.

Steuerman primadonna Hasmonei, a następnie Legji — według krążących pogłosek — w drużynie wojskowych więcej grać nie będzie.

Kpt. Reyman, świetny napastnik krakowskiej Wisły, przebywa stale w Warszawie w Centralnym Instytucie Wych. Fiz.

Buchwald (Ruch) ukarany został dyskwalifikacją na tydzień z zawieszeniem na sześć miesięcy.

Gonsior (Ruch) otrzymał dyskwalifikację dwumiesięczną również z zawieszeniem na sześć miesięcy.

Peterek (Ruch) został zdyskwalifikowany na tydzień. Kara liczy się od dn. 25.XI.

Hahn i Luxenburg obchodzili na meczu z Ruchem jubileusze: Hahn grał 100-tny mecz, a Luxenburg—200-tny.

Kulisa (Marymont) został zdyskwalifikowany przez zarząd własnego klubu na 2 miesiące za brutalną walkę z ŁTSG o wejście do Ligi.

Drużyna piłkarska Legji, postanowiła nie skorzystać z przymusowego odpoczynku zimowego. Wobec spodziewanego wyjazdu do Egiptu i Palestyny, wojskowi grać będą przez cały nadchodzący miesiąc z drużynami Śląska i Poznania. Już 30 b. m. Legja rozegra spotkanie z Warszawianką, w tydzień później, natomiast spotka się z gdańskim zespołem Neufahrwasser w Warszawie.

Mówią, że L. K. S. Pogoń ma zmienić nazwę na W. K. S. Pogoń i osiąść w stadjonie budowanym obecnie przez 26 p. p.

W Warszawie krążą pogłoski o zakładaniu przez jednego ze znanych „działaczy" zawodowej drużyny żydowskiej. Przypuszczać trzeba, że gdyby nawet pogłoski te się sprawdziły, to akcja ta, zdaje się, skończy się fiaskiem.

Zarząd Rob. Kl. Sport. „Marymont" udzielił kapitanowi pierwszej drużyny surowego napomnienia za nieutrzymanie tejże drużyny w subordynacji na meczu o wejście do Ligi Marymont — Ł. T. S. G.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwoływania meczów.

Aleksander Sztencel były gracz Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzewskiej Manufaktury, podtrzymywał drużynę fioletowych na duchu na meczu z Legją i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencla dla graczy fioletowych, to rady ojcowskie, gracze ubóstwiają „Olka" i jemu przypisują swo ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego dla drużyny ligowej i swego bogatego narybku graczy.

Entuzjazm zwolenników Turystów po utrzymaniu się w Lidze był wielki. Z radości bawiono się w nocnych lokalach do samego rana, obiecując sobie w roku przyszłym lepszy pod względem wyczynów sportowych sezon.

Dr. Niedzwirski, sędzia niedzielnego meczu Turyści — Legja prowadził w tym roku po raz pierwszy mecz drużyny łódzkiej.

Małopolska i Wielkopolska

Wyniki zawodów w Poznaniu były następujące: Warta I. B — H. Cegielski 2:2 (1:0). Bramki dla Warty zdobył Śmigiak, dla gospodarzy: Lange, Bielewicz. Legja — Olimpia (kl. B) 6:2 (4:0); Cybina — Poznania 3:3.

Koszykówka: d. c. rozgrywek o mistrzostwo kl. B.: Drukarz — Korona 23:7 (13:3); Gimn. Marcinkowskiego— Sparta 28:4 (16:1); AZS II — Harcerska drużyna lotnicza 47:11 (13:10); Warta II — Czarna Trzynastka II 48:8 (24:0); Gimn. Bergera — Sokół 22:17.

Siatkówka: Warta — Sokół 30:5 (15:4); Czarna Trzynastka — Gimn. Marcinkowskiego 30:23 (15:13).

Na stadjonie również odbył się mecz szczypiorniaka między Czarną Trzynastką a Wartą, zakończony zwycięstwem pierwszej w stosunku 5:2 (1:2). W Warcie grali m. in. piłkarze ligowi, jak Szerfke I, Fontowicz, Nowicki, w Czarnej Trzynastce wyróżnił się Balcer z Wisły.

Tarnopol. Ruch (Przemyśl) — Jehuda (Tarnopol) 2:0. Mecz finałowy o wejście do klasy A. Gra na ciężkim i oślizgłym terenie. Jehuda grała ostro. Kolejarze przemyscy uzyskali łatwe zwycięstwo.

Stanisławów. Rewera — Hakoah 4:1. Rewera zwyciężyła zasłużenie w finale puharu miasta, zdobywając go po raz trzeci — na własność. W pierwszej połowie gra równorzędna i zdobywa prowadzenie 2:0. Po przerwie gra nerwowa, z przewagą Rewery. W czasie meczu na trybunach doszło do bójki między publicznością, która wtargnęła na boisko.

Komisja L. O. Z. P. N. przybywa do Stanisławowa, by zbadać sprawę zawieszonego w czynnościach p. Tatary.

Przemyśl. Nowozałożony klub ukraiński San rozegrał zawody towarzyskie z Polonią, przegrywając 4:1. Bramki dla Polonii zdobyli: Bulek (2), Siuda i Kowalski, dla Sanu — środek ataku. Sędzia p. Pillersdorf.

Polonia zakłada pierwszą w Przemyślu sekcję hokejową. Przemyskie Tow. Narc., Polonia i Ośrodek W. F. rozpoczęły już prace przygotowawcze do sezonu zimowego, uprawiając suchy trening.

Zacharko, znany kolarz Polonii, przeniósł się do K. S. 28.

Zawody strzeleckie, organizowane przez Polonię wyłoniły nast. zwycięzców: 100 m. st. sierż. Kordel, 300 m. por. Woronkiewicz, 50 mtr. z flob. ppor. Winiarski, 25 m. ppor. Łotecki z 10 dyonu żandarm. 25 m. pań: Kocicówna.

Bydgoszcz. Mecz ciężkoatletyczny Siła — Amator przyniósł zwycięstwo Sile. Wyniki walk: w. musza — Sokołowski (A), w. kogucia — Żołądkowski (S), w. średnia — Maćkiewicz (A), w. półciężka — Grabowski (S) w. o., w. ciężka — Simiński (S) w. o. Podnoszenie ciężarów: w. musza — Sokołowski (A) 390 funt., w. kogucia—Książkiewicz (S) 416 f., w. piórkowa Wesołowski (S) 480 f., w. lekka — Grzonek (A) 475 f., w. średnia — Koźlicki (S) 520 f., w. półciężka — Kolanowski (S) 465 f., w. ciężka — Simiński (S) 515 f.

Sokół — Polonia 1:1. Mecz o mistrz. Bydgoszczy. Najlepsi na boisku Lubercz (Pol.) i Kosiak (Sok.). Sędzia p Drabikowski z Torunia.

Do nowozorganizowanej sekcji bokserskiej Sokoła I wstąpili czołowi bokserzy Bydgoszczy z Pietrygą, Dojasem, Opińskim, Wydżgą i Adamskim na czele. Kierownikiem sekcji jest p. Żółkiewicz. Sokół ma zamiar sprowadzić Majchrzyckiego (Warta) celem spotkania się z Żółkiewiczem.

Oddział motocyklowy Unii czyni starania o wybudowanie toru w Poznaniu.

W szkole podchorążych rezerwy piechoty w Śremie (Wielkopolska) ze znanych w świecie sportowym nazwisk, przebywają m. in.: bramkarz Warszawianki Domański, as lekkiej atletyki Stefan Kostrzewski i siostrzeniec Zbyszka Cyganiewicza, rokujący wielkie nadzieje w zapaśnictwie (zwłaszcza w walce wolno-amerykańskiej) Nowina-Szczerbiński z Krakowa.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. St. S., Tomaszów Maz. Nie możemy w całości zamieszczać sprawozdań prowincjonalnych ze względu na brak miejsca. Prosimy o streszczanie się.

P. Al. Wiś., Sochaczew. Odbędzie się w końcu sezonu zimowego. O Gerbichu piszemy. Od Rana niema wiadomości.

P. J. L. E., Poznań. Z artykułu nie skorzystamy, gdyż projekt wydaje się nam zbyteczny. Żądany adres: Warszawa, Cytadela.

P. Eug. Rysz., Łódź. Niezamówionych artykułów nie zwracamy.

P. Jan. Br. Gdańsk. Może pan zwrócić się wprost do A. Z. S. Warszawa.

P. J. Go. Górny Śląsk. Z artykułu skorzystamy. Opracowany jest niestety zbyt pobieżnie.

P. Klemens Ajch., Węgrów. Cejzik jest Polakiem. Działalność sportową zaczął w Rosji, gdzie przebywał wraz z rodziną jako uchodźca. Dempsey prowadzi po Rickardzie jego przedsiębiorstwo i pracuje w kinematografji. Jest mężem Estelli Taylor, znanej gwiazdy filmowej.

P. Jerzy Koz., Piastów. Skorzystamy chętnie. Prosimy porozumieć się osobiście z redakcją.

P. Kurt Rohn., Poznań. Projekt w zasadzie dobry, lecz 1) nie nowy, 2) żaden z klubów nie zgodziłby się dobrowolnie na degradację.

P. Dr. Kaz. Hor. 1), 2), 3), 5) , 6) 8) i 9) Nie. 4) Tak, 7) Specjalne obliczenie. 10) Rzut młotem jest sam przez się rzutem oburącz.

P. Józ., Wąs., Borysław. Keller odbył powinność wojskową w Toruniu. Obecnie przebywa w Warszawie.

P. F. M., Kołomyja. Kompletu „Przeglądu Sportowego" z r. 1924 niema w sprzedaży.

„Stały Czytelnik", Inowrocław. Adresu Cyganiewicza nie znamy. Radzimy pisać: Hotel Lewis, Milwaukee and Davision Str., Chicago, Illinois, U. S. A.

K. S. Odrodzenie, Warszawa. Żadnej organizacji zrzeszającej kluby ping-pongowe niema. Radzimy zwrócić się do YMCA (Al. Ujazdowskie 22), która jest najruchliwszym klubem w tej dziedzinie.

P. St. Bag., Łomża. Prosimy o nadsyłanie krótkich sprawozdań.

P. Józ. Kuszt., Poznań. Administracja zbada. O redukcji narazie niema mowy. Dziękujemy za życzliwe słowa.

P. W. Tad. Bielsk Podlaski 4949.59 pkt. Tabelkę znajdzie w Lekkiej atletyce, wydawnictwo P. Z. L. A., Warszawa, Wiejska 11.

P. Nał. Ram., Warszawa. Radzimy książkę „Sztuka gry w piłkę nożną" prof. Weyssenhoffa. Wskazania tej pracy oparte są na najlepszych materjałach. Z dziedziny tej drukujemy rozprawę d-ra St. Mielecha.

P. Kaz. Koc., Lwów. 1) Nie wiemy, 2) Tak, 3) Do Pragi, 4) Piszemy o tem w każdym numerze, omawiając rezultaty rozgrywek.

P. prof. J. Sap., Kraków. Projekt nie wydaje się nam najszczęśliwszy. Może pan znajdzie inny środek. Służymy chętnie.

P. St. Chrzan., Warszawa. Sprawa pływalni Kasy Chorych nie jest jeszcze zdecydowana, a pertraktacje są w toku. O otwarciu zawiadomimy pana z łamów naszego pisma. Basen będzie otwarty dla wszystkich, należenie do klubu da tylko pewne zniżki.

P. Jerzemu Kag., Wilno. Prosimy, niech pan przyśle.

P. Fab., Kraków. Wygrywający zawsze na pierwszem miejscu!

P. Józ. Kong., Poznań. Otrzymujemy codziennie dziesiątki listów. Mimo najszczerszej chęci nie możemy służyć odpowiedzią, która wymagałaby napisania specjalnego artykułu.

P. J. Gr., Kraków. Życie i stosunki korporacyj akademickich nas nie obchodzą. Polityką nie zajmujemy się również.

P. Stef. Kuk., Warszawa. Jesteśmy pańskiego zdania. Za zawodowca uważa się w sporcie nietylko zawodnika który utrzymuje się z zarobków związanych ze sportem, lecz klasyfikacji tej podlega każdy, kto czerpie ze sportu jakiekolwiek korzyści materjalne.

„Old White", Białystok. Dziękujemy za miły list. Życzeniom pana damy odpowiedni wyraz.

P. Kazim. Kracz., Lwów. Dziękujemy uprzejmie za życzliwe słowa. Los tak zasłużonego klubu jak Czarni nie jest nikomu obojętny.

„Stała Czytelniczka", Łódź. Wiersz nie nadaje się do druku.

W promieniu Warszawy

Białystok. Sekcja ping-pongu przy klubie Z. K. S. zdobyła mistrzostwo bezapelacyjnie i pokonała mistrza Grodna — Kraft.

Tegoroczny bilans sezonu lekkoatletycznego w Białymstoku jest dość zachęcający, jeżeli zważymy, że plon jego reprezentuje 13 nowych rekordów męskich i 10 rekordów pań. Czołowi zawodnicy grupują się w Zw. Młodz. Wiejskiej i Ż. K. S., te więc kluby wiodą rej w podokręgu. Reszta klubów (Makabi, WKS i Sokół) opiera się na jednostkach. Poziom wyników wzrósł w porównaniu z zeszłym rokiem niepomiernie, zawdzięczając powstaniu nowego boiska miejskiego i pilnej pracy czołowych zawodników.

Dotkliwe braki natomiast odczuwa Białystok w kadrach organizatorów. Oprócz zapracowanych pp. Ludertowicza, kpt. Słomki i Lewina, którym należy się najwyższe uznanie, nie mamy nikogo chętnego do pracy organizacyjnej, co przyczyniło się między innemi do częściowego tylko zrealizowania kalendarzyka sportowego.

Z osiągniętych tegorocznych wyników wnioskować należy, iż Białystok mógłby nie bez szans walczyć w meczu lekkoatletycznym ze Lwowem lub Wilnem. Największą chlubą podokręgu są: wszechstronny Luckhaus, posiadacz 6-iu rekordów, średniodystansowcy Kuźmicki i Strzałkowski, oraz miotacz Kozłowski. Z pań na pierwsze miejsce wybijają się: Goldszmidtówna, Naumowiczówna i Kołodczenko.

Grodno. Kraft — Ł. K. S. Łomża 5:0 (4:0). Mecz decydujący o wejście do kl. A B. O. Z. P. N-u. Gospodarze mieli w pierwszej połowie absolutną przewagę i zdobyli aż 4 bramki. Po przerwie goście nie wykorzystali dość dużo sytuacyj. Naogół łomżanie przedstawili się jako zespół dość słaby, a najsłabszą częścią drużyny była obrona z bramkarzem na czele. Kraft natomiast miał swój dobry dzień. Sędziował p. Kapura. Publiczności mało.

Podokręg płocki WOZPN-u ukończył już swe rozgrywki mistrzowskie. Gry były przeprowadzone systemem grupowym. Ostateczna tabela przedstawia się, jak następuje: 1) Lech (Rypin), 2) Strzelec (Płock), 3) Makabi (Płock), 4) Unja (Sierpc), 5) Jutrznia (Sierpc), 6) Kraft (Płock), 7) Gwiazda (Płock). W myśl postanowień Lech rozegra spotkanie z mistrzem podokręgu włocławskiego (prawdopodobnie Cujavią), poczem drużyny podokręgów zostaną sklasyfikowane.

Na terenie Otwocka istnieje 5 klubów, które nie wykazują żywszej działalności, wskutek braku odpowiedniego kierownictwa. Obecnie czynione są starania celem wyodrębnienia Otwocka wraz z okolicą w osobny podokręg, który, oprócz Gwiazdy, Prądu Otwockiego Kl. Sport., RKS-u oraz K. S Beitar, obejmowałby również K. S. Orzeł z Falenicy i t. p.

Zagłębie Górnicze. Zagłębie — Policyjny K. S. 5:1. Pierwszy występ Policyjnego Klubu Sportowego zakończył się dotkliwą porażką i wykazał, że gracze P. K. S-u są ze sobą zupełnie niezgrani.

Victoria — Sosnowiec 1:1. Rewanżowe zawody rywalizujących ze sobą drużyn, zakończyły się małą awanturą. Gracz Victorii, Morgała, obraził publiczność i sędzia kazał mu zejść z boiska. Drużyna Victorii stanęła w obronie Morgały i dopiero po długich pertraktacjach zgodziła się dalej kontynuować zawody. Bramki uzyskali dla Sosnowca Hencel, dla Victorii Stolarski. Sędziował p. Śliwa.

Gimnazjum w Brodnicy otrzymało od kuratorjum okr. szkolnego pomorskiego srebrny puhar, jako odznaczenie za wysoki poziom wychowania fizycznego w tejże szkole.

W Zaleszczykach Oddział Woj. Tow. Turyst.-Krajozn. przystępuje do budowy schroniska.

ROK PRACY SPORTOWEJ WILNA
Piłka nożna, wioślarstwo, siatkówka i koszykówka

Piłka nożna w okręgu wileńskim nie święciła w tym roku zbyt wielkich triumfów, jednak trzeba przyznać, iż jak na nasze warunki sezon piłkarski przeszedł rzetelnie i nie był wcale gorszy od zeszłorocznego.

Głównym punktem programu były mistrzostwa, które miały przebieg b. ciekawy ze względu na równorzędną walkę 3-ch czołowych klubów: Ogniska, Makabi i 1 p. p. Leg.

Ognisko zwyciężyło dzięki lepszej kondycji fizycznej, większej ambicji i zaprawie zimowej, dystansując sławne i lepsze technicznie kluby, jak Makabi i 1 pułk. Pogoń nie odegrała w tym roku poważniejszej roli w mistrzostwach, jednak zdołała utrzymać się mimo słabych składów, w jakich występowała w środku tabeli.

Do klasy B. spadły dwie drużyny wojskowe, t. j. 85 p. p. z N. Wilejki i 77 p. p. z Lidy.

Mistrz Wilna przeszedł zwycięsko ogniową próbę rozgrywek międzygrupowych, nieprzegrywając ani jednego meczu i dopiero w finałowych grach o wejście do Ligi musiał ustąpić miejsca b. rutynowanym przeciwnikom jak: Lechja, Naprzód i t. d.

Z poważniejszych imprez piłkarskich, jakie zostały zorganizowane w okręgu w bieżącym roku wymienić należy przedewszystkiem mecz międzymiastowy: Warszawa — Wilno (z okazji dnia P. Z. P. N-u), który przyniósł Wilnu zaszczytny wynik remisowy. (Warszawę reprezentowała ligowa Polonja). Pozatem odbył się jeszcze w dniu otwarcia stadionu Ośrodka W. F. mecz piłkarski Wilno — Grodno zakończony zwycięstwem reprezentacji wileńskiej.

Resztę sezonu wypełniły spotkania towarzyskie miejscowych klubów, nie wzbudzające zresztą większego zainteresowania.

Retrospektywny rzut oka na ubiegły sezon piłkarski zmusza do wyciągnięcia 2 wniosków. Po pierwsze aktualną już, i to bardzo, stała się sprawa zaangażowania dla Wilna przez P. Z. P. N. trenera piłkarskiego, gdyż przy stanie dotychczasowym nie ma widoków na podniesienie się poziomu piłkarskiego w okręgu wileńskim. Drugą palącą dla Wilna kwestją to wzmocnienie jednej z czołowych drużyn okręgu chociażby kosztem innych słabszych drużyn. Dzięki tej przykrej chwilowo operacji Wilno zdobędzie może nareszcie drużynę, mogącą z dużemi szansami ubiegać się w przyszłym roku o tytuł drużyny ligowej.

Wiemy, że z planami takiemi nosi się prezes Wil. Z. O. P. N. płk. Giżycki, ale czy uda się te plany zrealizować pokaże najbliższa przyszłość.

*

Sezon wioślarski w Wilnie upłynął pod znakiem zeszłorocznej rywalizacji 3 czołowych klubów wioślarskich Wilna, t. j. zasłużonego wielce dla rozwoju wioślarstwa w Wileńszczyźnie Wil. T. W., oraz A. Z. S. Doroczne regaty wioślarskie, które były obesłane w ub. sezonie nader licznie przez wszystkie kluby (przy udziale z górą 120 wioślarzy) przyniosły zasłużone zwycięstwo akademikom, co stanowi groźne memento dla sympatycznych wioślarzy z Wil. T. W.

Naogół program regatowy poza już wspomnianą doroczną imprezą był dość skromny i pozbawiony emocyj walki z przeciwnikami innych ośrodków wioślarskich Polski, jednak pocieszającym objawem jest praca wszerz, która znalazła wyraz w masowych treningach młodej generacji wioślarskiej. Na uwagę zasługuje również duży wysiłek, podjęty przez szereg miejscowych klubów w kierunku rozbudowy własnych warsztatów pracy. Pierwsza wybudowała żelbetonowy hangar wioślarski Pogoń, a wślad za nią poszli saperzy, którzy rozbudowali własną przystań, dając jej oparcie żelbetonowe. Ponadto wybudowana została przystań szkolna państw. szkoły technicznej wreszcie najstarsze w Wilnie towarzystwo wioślarskie (Wil. T. W.) rozpoczęło budowę nowej na dużą skalę zakrojonej przystani, której dolna część (żelbetonowy hangar) ma być wykończony w najbliższych dniach.

Jak z tych kilku danych wynika ruch inwestycyjny w Wilnie przybrał w ub. sezonie na sile i może się i w tej dziedzinie poszczycić poważnym dorobkiem.

Jedynym minusem, jaki wykazuje ruch wioślarski w Wilnie, to zbyt wielkie rozdrobnienie klubów, zwłaszcza wojskowych (3 kluby wojskowe mają własne przystanie), to też w sferach kierujących sportem wileńskim nurtuje od dawna myśl, aby dokonać zcałkowania sportu wojskowego.

*

Pływactwo wileńskie posiada wspólną dla wielu miast w Polsce bolączkę — brak krytego basenu, to też oceniając wysiłki Związku Okręgowego, który kieruje u nas tym działem sportu trzeba uwzględnić trudne warunki, w jakich praca w Wilnie jest prowadzona.

Mimo licznych przeszkód Wil. O. Z. P. dokonał w ub. sezonie 2 ważnych prac, t. j. urządził i zorganizował letni basen pływacki o wymiarach 50x12.5 (przy ul. Sołtańskiej), oraz przeprowadził zawody pływackie o pełnym programie, przewidzianym w regulaminie P. Z. P. Basen mimo swych licznych braków, które dopiero w przyszłym roku zostaną w zupełności usunięte przyczynił się do ożywienia ruchu pływackiego w Wilnie spełniając mimo swego niedogodnego położenia rolę warsztatu pracy treningowej dla miejscowych klubów.

Poziom ogólny pływactwa wileńskiego podniósł się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym, czego wyrazem jest nietylko ilość poprawionych rekordów tak w kategorji panów, jak i pań (poprawione zostały prawie wszystkie rekordy), lecz również ilość przeciętnie dobrych wyników, które uzyskiwali zawodnicy i zawodniczki.

Z klubów sportowych, posiadających żywotne sekcje pływackie największą ruchliwość wykazały dwa — Polic. K. Sp. i Pogoń. Pierwszy zdobył po raz drugi z rzędu mistrzostwo pływackie Wilna, uzyskując nieznaczną przewagę punktową nad Pogonią (97:86). Za to w konkurencjach pań triumf P. K. S.-u był zupełny. P. K. S. zwyciężył jedynego swego rywala Z. A. K. S. stosunkiem punktów 99:21 utrzymując również i w tej kategorji miano najlepszego klubu okręgu. W wyścigach długodystansowych triumfowała Pogoń, — w rozgrywkach zaś piłki wodnej nie padło rozstrzygnięcie i obie czołowe drużyny Okręgu — Pogoń i P. K. S. musiały się zadowolnić jednym punktem.

W mistrzostwach Polski reprezentował barwy okręgu czołowy zawodnik P. K. S.-u, Kukliński, który w swojej klasie zajął 1 pierwsze i 1 drugie miejsce. Ponadto zawodnicy mistrzowskiego zespołu Wilna uczestniczyli w ogólnopolskich zawodach policyjnych zdobywając maksymalną ilość punktów.

*

Gry sportowe (siatkówka i koszykówka) cieszą się na gruncie wileńskim dość dużą popularnością i są uprawiane przez wszystkie prawie miejscowe kluby, oraz stowarzyszenia p. w.

Stworzony w ub. sezonie Związek Okręgowy miał się zająć ujęciem organizacyjnem całego ruchu, jak również przeprowadzeniem pierwszych oficjalnych mistrzostw Wilna w grach sportowych, jednak skończyło się na projektach.

Poprzestano na zweryfikowaniu wyników zimowego turnieju gier sportowych zorganizowanego przez Okr. Ośrodek W. F. Wilno i na staraniach o dopuszczenie do rozgrywek o mistrzostwo Polski zwycięskich zespołów (męskich) siatkówki i koszykówki i na tem ograniczyła się cała działalność Związku.

Barwy Wilna reprezentował w siatkówce A. Z. S., w koszykówce — Ognisko; obie drużyny zajęły ostatnie miejsca w tabeli pierwszych mistrzostw Polski, co należy głównie położyć na karb słabszego przygotowania.

Hazena i szczypiorniak były dotąd w Wilnie mało uprawiane, chociaż są widoki rozpowszechnienia tych gier na terenie okręgu.

Może przyszły sezon będzie pod względem rozwoju gier sportowych bardziej owocny.

Zagranica w pełni sezonu piłkarskiego

Dwa niespodziewane wyniki mamy do zanotowania w mistrzostwie Niemiec. Tennis Borussia straciła pierwsze punkty, przegrywając z Viktorią 1:2. I. F. C. Nürnberg został pokonany przez Bayern Hof 0:2.

Mecz piłkarski Kopenhaga — Göteborg zakończył się wynikiem 5:5.

Mistrzostwa Katalonji zdobył mistrz Hiszpanji F. C. Barcelona, bijąc w decydującem spotkaniu Espanol w stosunku 3:2. Zamorra musiał więc trzykrotnie skapitułować, co mu się rzadko zdarza. W walkach finałowych o mistrzostwo Hiszpanji biorą jako reprezentanci Katalonji udział Barcelona i Espagnol.

W mistrzostwach Anglji nowy lider Manchester City odniósł znów zwycięstwo, bijąc Sheffield United 2:1. Zdegradowany Leeds natomiast do szeregu niepowodzeń dołączył porażkę z Liverpoolem 0:1. Mistrz Sheffield Wednesday wywalczył jeden punkt w walce z Westham United. Porządek tabeli nie uległ więc zmianom. Ciekawe jest, że trzy ostatnie w tabeli kluby zwyciężyły na całej linji. W lidze drugiej lider Blackpool po porażce oddał prowadzenie w ręce Oldham Athletic.

Anglja pokonała Walję w meczu o mistrzostwo Wielkiej Brytanji w stosunku 6:0 w obecności 30.000 widzów. Camsell był bohaterem meczu i strzelił 4 bramki. Z dotychczasowych 47 spotkań Anglja wygrała 32, a Walja tylko 6. Świadczy to wymownie o przewadze piłkarstwa angielskiego. Nadmienić też należy, że dotąd tylko raz jeden najwyższy tytuł piłkarski zdobyła drużyna walijska, a mianowicie Cardiff City — puhar.

Argentyna zdobyła mistrzostwo piłkarskie Ameryki Południowej, bijąc w decydującem spotkaniu Urugwaj w stosunku 2:0. W turnieju, w którym brały udział nadto Peru i Brazylja, Urugwaj został pokonany przez Peru, a Argentyna przez Urugwaj, tak że konieczne było spotkanie rozstrzygające.

Zwycięstwa się opłacają. Bastia dzięki swemu sensacyjnemu triumfowi nad Ferencvarosi zdobyła sobie wielką sławę, której owoce już zbiera. Na 15 grudnia otrzymała drużyna węgierska bardzo korzystne zaproszenie do Sparty. Sparta zkolei po zwycięstwie nad Rapidem została zaangażowana na cztery mecze do Italji.

O poziomie piłkarstwa Grecji i Egiptu, do których to państw udają się niebawem nasze czołowe zespoły Warta i Legja, świadczy mecz rozegrany między kombinowanym zespołem Panathenaikos z Aten i Enosis Arsenalem (Kair). Grecy zwyciężyli bez trudu w stosunku 3:0. Mówi to pochlebnie o poziomie piłkarstwa greckiego. Piłkarze egipscy cieszą się bowiem dobrą opinją w Europie.

Wypadki samosądu nad sędzią są b. rzadkie. A jednak we Francji, na meczu rugby okręgu Languedoc, widzowie, którzy przeżyli porażkę swego faworyta, wtargnęli na boisko i dosłownie zlynczowali sędziego, którego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Wolny z 40 mtr., strzelony z nieprawdopodobną siłą przez Clunasa, napastnika Sunderlandu, na meczu z Leicesterem zadecydował o zwycięstwie Sunderlandu w stosunku 2:1. Robinsonujący bramkarz wpadł wraz z piłką do bramki.

6 samobójczych bramek strzelił klub holenderski Craneburg na meczu z Texas strzelił więc tylko dwie bramki, Canenburg aż siedem, mimo że Texas wygrał w wysokim stosunku 8:1.

Reprezentacja rugby Bukaresztu przegrała w Berlinie z reprezentacją stolicy Niemiec w stosunku 3:6.

Lekka atletyka

Lista najlepszych lekkoatletów Ameryki stwierdza znów niepodzielną jej hegemonję. Najsilniejsze bowiem państwo starej ziemi — Niemcy — nie może się nawet umywać do Stanów Zjednoczonych ani pod względem wyników czołowych zawodników, ani tembardziej wartości pierwszej klasy.

Najlepszym sprinterem U. S. A. byli Simpson, Bracey i Sweet, którzy przebiegli 100 y. w 9.6 sek. Na 200 y. Simpson miał 20.6, Tolan 20.6, Bracey 20.9. 440 y. — Bowen 47.6, Baird 47.7, Merrisen 47.8, Walker 47.9. 880 y. — Edwards 1:52.2, Buston 1:54, Conger 1:54.2. 1 mila ang. — Lermond 4:13, Conger 4:13.4, Ryser 4:14.6. 120 y. płotki — Collier 4.4, Kaster 14.5, Rockaway 14.7. 440 płotki — Atlot 54.3.

Skok wwyż: Coggeshall 199, Lasalette 198, King 198. Tyczka: Sturdy 427, Williams i Packard po 421, Warne 416. Skoki wdal: Hill 764, Dyer 754, Gordon 752, Boyle 749. Dysk: Kreuz 49.90, Moeller 48.70, Rasmussen 48.51. Kula: Brix 15.85, Noush 15.75, Rothert 15.58. Oszczep: Myers 67.16, Curtiss 63.94, Churchill 63.88. Młot: Merchant 52.01.

Wszystkie norweskie rekordy lekkoatletyczne zostały ustanowione na zagranicznych boiskach. Bieżnie krajowe są bowiem bardzo złe. Świetne wyniki lekkiej atletyki norweskiej w tych warunkach zdumiewają.

1 miljon uczni brało udział w zawodach szkolnych Niemiec w r. 1928. Były to niewątpliwie najpotężniejsze zawody na świecie.

Już się mówi o puharze Davisa

Ogromny rozwój walk o puhar Davisa zmusza organizatorów do przeprowadzenia pewnych reform, które jednak w żadnym wypadku nie będą dotyczyły roku 1930. Proponowany jest podział stref amerykańskiej i europejskiej na grupy południową i północną i przedłużenia okresu walk na dwa lata. Reformy te umożliwią jeszcze liczniejszy udział państw w puharze Davisa.

14 tennisistów amerykańskich zostało zakwalifikowanych do reprezentacji o puhar Davisa, która w roku przyszłym usiłować będzie odebrać Francji cenną nagrodę. Poza Tildenem i Hunterem sama niemal młodzież: Hennessey, Allison, van Ryn, Coen, Mercur, Doeg, Shields, Bell, Hall, Mangin, Wood, Williams. Wystawienie Tildena i Huntera jest tylko formalnością, obaj oni definitywnie wycofali się z walk o puhar.

Żółte niebezpieczeństwo w tennisie jest niezmiernie groźne, tak przynajmniej zapewnia Cochet w liście z Japonji. Zdaniem pierwszego tennisisty świata Europa wie tylko o gwiazdach japońskich jak Harada, Shimizu, Ohta, Miki, Kumague, nie wie natomiast nic o setkach graczy japońskich w wieku od 16 do 18 lat, który nie wiele ustępują mistrzom, a czasem, jak Sato, przewyższają ich nawet.

Warunki tennisu w Japonji są doskonałe; dzięki ogromnym subsydjom państwa i przedsiębiorstw prywatnych, każdy Japończyk bez trudu może się poświęcić temu kosztownemu sportowi. „To też — kończy Cochet — boję się Japonji, zwłaszcza, że chciałbym bardzo, aby puhar Davisa nigdy nie dostał się w obce ręce".

Eileen Bennett, znakomita tennisistka angielska, wyszła zamąż dnia 19 b. m. za znanego malarza angielskiego Fearley-Whitingstall. Ślub pięknej Angielki odbył się z wielką pompą i paradą w obecności niezliczonych tłumów publiczności.

PO TRZECH LATACH LIGI
Kto zdobył i kto stracił
najwięcej bramek
w dotychczasowych rozgrywkach

Tabela trzech lat walk ligowych jest niewyczerpaną dostarczycielką ciekawych notatek.

Rozpatrzymy najpierw bilans bramkowy trzechlecia oczywiście tych klubów tylko, które były członkami Ligi od 1927 do 1929 r., a więc rozegrały ogółem 78 meczów. Na czele kroczy tu bez konkurencyjnie Wisła, zarówno pod względem ilości bramek strzelonych, jak i straconych (225:114). Druga zkolei jest Warta (198:129), która jak widzimy bardziej zbliża się do krakowian twardością obrony, niż klasą ataku. Dalej idzie Legja (191:192), jako godna trzecia ich towarzyszka.

Tu kończy się już owa proporcja bramek, strzelonych i straconych, podkreślająca dobitnie istotną klasę zespołów, zgodną zresztą zupełnie z czołowemi pozycjami zajmowanemi przez nie w trzech tabelach. Następne drużyny trzeba już klasyfikować oddzielnie według zdobytych i oddzielnie według straconych bramek, gdyż liczby te nie są współmierne.

Czwartym zespołem pod względem ilości bramek strzelonych jest Polonia (171), niestety równocześnie przodująca wszystkim w bramkowym bilansie ujemnym (188). Okazuje się zatem, że niesłuszne są skargi kibiców na atak tego klubu, podobnie, jak sława jego obrony, jest tylko legenda.

Dalsza klasyfikacja drużyn według liczby zdobytych bramek brzmi jak następuje: 5) Pogoń — 169, 6) IFC — 164, 7) Czarni — 158, 8) ŁKS — 153, 9) Warszawianka — 138, 10) Turyści — 136. Ruch wreszcie kończy tę listę ze 111 bramkami (w 78 meczach), co jest minimum sprawności ataku ligowego. Wisła np. strzeliła przeciętnie na każdym meczu o dwie bramki więcej, niż Ślązacy, a w sumie zdobyła ich więcej, niż Ruch i Warszawianka razem.

Najsłabsze tyły, poza przodującą w tem Polonią, miały kluby w nast. porządku: 2) Warszawianka — 178, 3) Czarni — 164, 4) Turyści — 159, 5) Ruch — 156, 6) ŁKS — 149, 7) Pogoń — 145, 8) IFC — 143.

Na welodromach

Bieg amerykański we Wrocławiu w doskonałej obsadzie wygrała pewnie para van Kempen — Buschenhagen, bijąc Charlier — Duraya. W pobitem polu były takie pary jak Dinale—Blanc Garin i Tonani — Knappe. Wyścig miał przebieg spokojny, a o zwycięstwie zadecydował talent sprinterski van Kempena.

Mecz kolarski Belgja — Francja w Paryżu zakończył się zwycięstwem Francuzów w stosunku 2:1. W meczach sprinterów Faucheux pokonał Arleta dwukrotnie, w meczu Omnium Belgja (Wauters, Haemerlynck, Dervaes, Ronsse i Aerts) zdystansowała Francję (Merviel, Bidot, Magne, Foucaud, Leducq), wreszcie w spotkaniu stayerów jeden bieg na 30 klm., wygrał Grassin przed Wynsdauem, Paillardem i Linartem, a drugi Paillard przed Grassinem i Linartem.

Spotkanie międzypaństwowe Szwajcarja — Holandja rozegrane w Bazylei zakończyło się wynikiem remisowym. W konkurencji amatorów, Mazairac zwyciężył dwukrotnie bez trudu, natomiast drużyna szwajcarska dogoniła holenderską. W biegu na punkty triumfował Szwajcar Dinkelkamp. W konkurencji zawodowców, Kaufmann dwa razy zwyciężył Moeskopsa, a w wyścigu z doganianiem triumfowała Holandja. Jan van Kempen wygrał wyścig premjowy bijąc van Necka, a za motorem Lauppi pokonał Leena, Blekemolena i Sutera. Ogólny wynik 6:6 punktów.

Dr. ST. MIELECH

Manewr obejścia
na boisku piłkarskiem

1)

Znaną jest rzeczą, iż piłka nożna jako widowisko ma siłę większą, niż inne popisy sportowe. Kto doznał raz przyjemności z widoku toczącej się po boisku piłki, ten na zawsze zostanie jej zwolennikiem. Zawsze tabela będzie źródłem jego małych niedoli lub radości.

Wiele jest przyczyn popularności piłki nożnej. Jednych pasjonuje wynik, drudzy znajdują zadowolenie w popisie zręczności, inni wreszcie chodzą na zawody, ponieważ mecz... stał się już ich nałogiem.

Zapytać się bywalca, co mu się na zawodach najbardziej podobało, jaki moment pozostał mu w pamięci, to najczęściej odpowie: ten a ten trick gracza. Z gry drużyny, z popisu zespołu pozostaje wrażenie wyczynu indywidualnego. Trick zatem, czyli manewr obejścia przeciwnika, manewr, mający na celu wyprowadzenie go w pole, jest tym ewenementem, który widzowi narzuca się swą nadzwyczajnością. Niejednokrotnie pomysłowy trick, wykonywany z powodzeniem jest źródłem popularności piłkarza. Dziś jeszcze wspomina się słynne wózki ś. p. Poznańskiego na skrzydle, Pilata, Schaffera lub innych sławnych piłkarzy. I słusznie. Wózek w repertuarze piłkarza jest najtrudniejszą umiejętnością, jest sztuką, która olśniewa. Futbol bez wózka byłby bezdusznym. Gra oparta wyłącznie na kanonach szkoły, na matematycznem podaniu, szybkim biegu i t. p. zaletach, byłaby grą rzemieślników sportu. Manewr obejścia ją ożywia, on do taktycznych i technicznych obliczeń wprowadza czynnik improwizacji, on jest romantyzmem futbolu. On otwiera nieograniczone pola twórczej inwencji w grze, w nim w najwyższym stopniu może się wypowiedzieć indywidualność gracza.

Rozpatrzmy przeto manewr obejścia z punktu widzenia teorji sportu piłkarskiego. Zapoznajmy się z rodzajem wózków i sposobami nabycia umiejętności wózkowania.

*

Skoro gracz podaną mu piłkę zgasił, t. j. wstrzymał jej bieg i opanował ją zupełnie, wówczas powinien starać się z nią przedostać w pobliże bramki przeciwnika. Czasami ekonomja sił lub względy taktyczne nakażą mu ją podać lepiej ustawionemu współgraczowi, często jednak — odnosi się to głównie do napastników—musi działać na własną rękę. Musi próbować manewru obejścia przeciwnika, obejścia zapory w drodze do ostatecznego celu gry — do bramki.

Manewr obejścia przeciwnika, czyli mijanie z piłką przeciwnika nazywa się wózkowaniem (dribbling).

Ponieważ można przyjąć za zasadę, iż z jednej strony ten gracz, który piłkę zgasił, jest w silniejszej pozycji, niż atakujący go i z pojedynku powinien wyjść zwycięsko, z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż gracz znajdujący się w posiadaniu piłki zwiększa szanse przeciwnika, zajmującego pozycję wyczekującą, jeżeli będzie starał się przewózkować go. Stąd wniosek, iż dobry gracz powinien umieć wózkować, ale wózkiem posługuje się tylko wtedy, gdy sytuacja lub taktyka gry tego wymaga. Powinien o tem pamiętać, iż wózkując, w większym stopniu naraża się na stratę piłki, niż gdyby ją podał.

Nieumiejętność jednak wózkowania jest takim wielkim brakiem w technice gracza, jak nieumiejętność gaszenia piłki lub strzelania.

Dobrze opanowany wózek, przynosi w grze duże **korzyści.** Otwiera on bowiem drogę, czy do strzału w bramkę, czy korzystnego podania, jest dowodem wyższej techniki danego gracza, a równocześnie przez to źródłem zdenerwowania przeciwnika, który nie może znaleźć środka zaradczego. Niejednokrotnie widzi się na zawodach, iż przeciwnik kilkakrotnie przejechany wózkiem, boi się atakować wózkowicza, a jeżeli jeszcze publiczność śmieje się z niego, traci głowę i zaczyna robić kardynalne błędy. Wózek odpowiednio i ze skutkiem użyty, daje współgraczom czas do ustawienia się, do wybiegnięcia na pozycję. Dodaje towarzyszom otuchy i ochoty do walki; widzą bowiem, iż przeciwnik nie jest znowu tak groźny, skoro ich kolega tak dobrze daje sobie z nim radę. Najważniejszą zaletą wózka jest to, iż wózek pozwala na short-passing, na grę przyziemną. Często się bowiem zdarza, iż przeciwnik szybki nie daje czasu na dokładne opanowanie piłki, ocenę sytuacji lub przeprowadzenie bardziej zawiłej kombinacji (zmiana). Wówczas gracz posiadający piłkę nie chcąc oddać jej na oślep, musi minąć przeciwnika i dopiero wtedy ma czas na rozejrzenie się w sytuacji i korzystne dla swej partji zagranie.

Ma wózek i swoje **wady.** Poza tem co wspominałem, że naraża na utratę piłki, że przeciwnik, stosujący aktywną defensywę, wyczekujący na zdecydowany ruch wózkowicza, posiada więcej szans na jej zdobycie, wózkowanie męczy. Szybkie, gwałtowne zwroty z piłką, niespodziewane zmiany kierunku, wyczerpują bardziej, niż sprint lub bieg z piłką. Wózek, zwłaszcza odmiana, polegająca na wybraniu dobrego tempa, odsunięcia piłki atakującemu przeciwnikowi, wymaga dużo czasu. Strata czasu przy „zabawie" w wózek jest często stratą sytuacji do strzelenia bramki. Ileż razy zdarza się, iż skutkiem wdania się napastnika w niepotrzebny wózek, partja broniąca bramki, miała czas dobiegnąć na zagrożone pozycje i unicestwić atak. Pozatem należy na to zwrócić uwagę, że kontuzje i kopnięcia najczęściej przytrafiają się przy wózkowaniu. Często te kontuzje należą do kategorii nieumyślnych, ponieważ wózkujący usunął z drogi atakującemu graczowi piłkę, ale nie usunął swej nogi. Często jednak wybijający idzie do ataku z zamiarem: „albo piłka, albo noga".

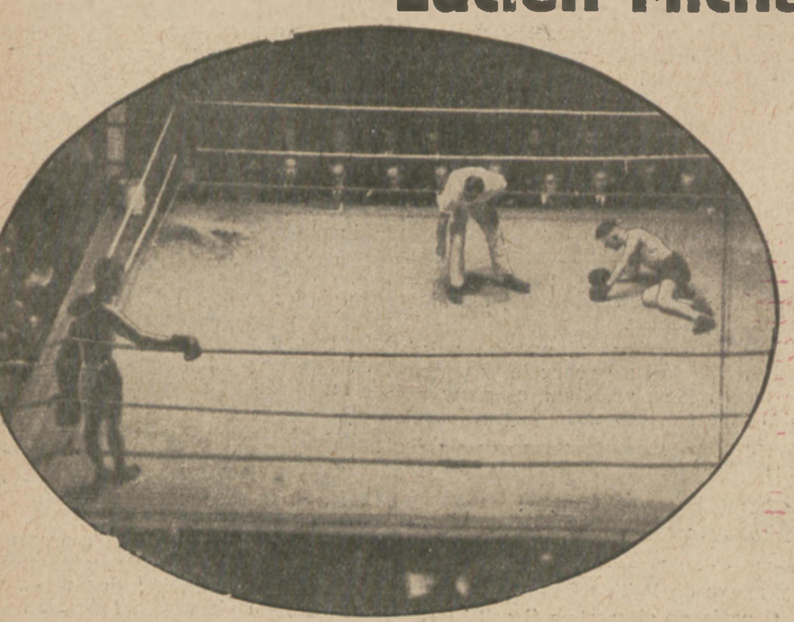
A więc nie nadużywać wózkowania.

D. c. n.

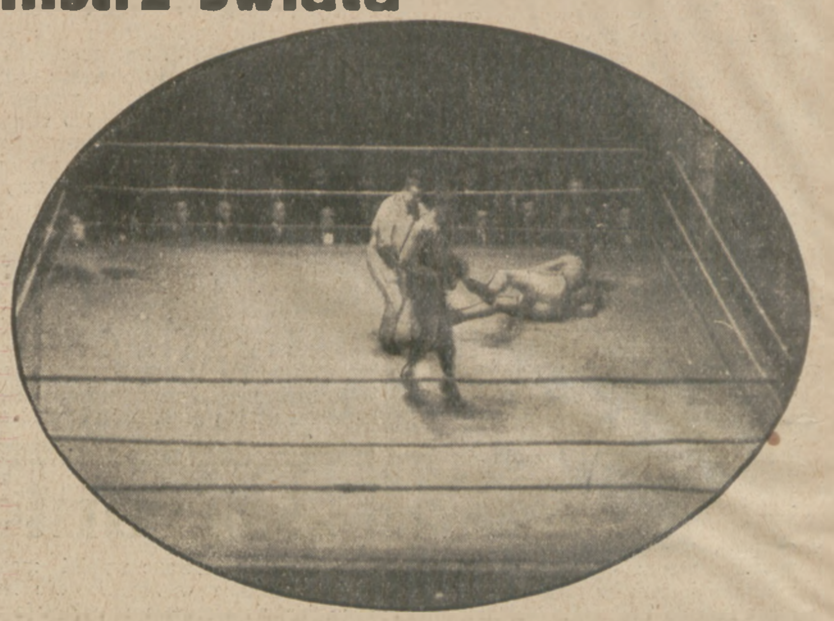
WIKTOR JUNOSZA-DĄBROWSKI

Człowiek bez nerwów — królem szybkości

Lucien Michard, pięciokrotny kolarski mistrz świata



NOWY MISTRZ NIEMIEC
Domgörgen, b. amatorski mistrz Europy nokautuje Neppla, zdobywając tytuł mistrza Niemiec wagi lekkiej.



NOKDAUN OLBRZYMA
Schonrath celnym prawym sierpowym posyła na ziemię bezmyślną masę mięśni, jaką jest bokser portugalski Santa.

Powolnie, ale pewnie — to dewiza nieco paradoksalna, jak na króla sprintu. Lecz czy sposób inaczej określić Micharda, kolarskiego mistrza chyżości? Czy cała jego karjera, czy jego styl, czy jego temperament wreszcie nie są w pierwszym rzędzie systematycznym, rozważnym posuwaniem się naprzód?

Sprinter — w pojęciu ogółu — to dziecko natury. Nerwowy, wrażliwy, bezpośredni, czasem prymitywny — jest w zasadzie nierówny z usposobienia i nierówny w formie. Dziś olśniewający — jutro potrafi zawieść na całej linji, dziś walczący do upadłego z przedziwna heroiczną fantazją — jutro potrafi zniechęcić się z lada powodu, zrezygnować poprostu bez walki. Tak jak czystej krwi koń anglo-arabski — zależy od drobnostek, nie dających się przewidzieć: od temperatury powietrza, od stopnia zachmurzenia, od wiatru. Wytrąci go z równowagi głupi jakiś okrzyk z trybun, nieopatrzne jakieś czyjeś słowo, niesmaczna kawa przy pierwszem śniadaniu i drobna plamka na trykocie.

Jeśli takim musi być sprinter — Michard jest zaprzeczeniem sprintu. Nie jest produktem natury — a produktem usilnej, przemyślanej pracy. Piął się po szczeblach sławy nie dzięki żywiołowemu impetowi, a dzięki niezachwianej metodyczności.

Urodził się w Saint Denis pod Paryżem. Miejscowość słynna w kolarstwie. Z Velo-Club Dyonisien wyszedł cały szereg mistrzów. Siłą rzeczy więc młody Lucien zapoznać się musiał z rowerem, tembardziej, że ojciec jego był właścicielem maleńkiego sklepu przyrządów kolarskich i marzył zawsze o tem, by z syna zrobić gwiazdę cyklizmu.

Pierwszym wynikiem, który zwrócił uwagę na Micharda, było zajęcie w 1923 drugiego miejsca w amatorskiem mistrzostwie Francji. Tegoż roku jest już amatorskim mistrzem świata. Rok następny jest dlań triumfalny. Więcej — pozwala mu wprost oszołomić świat sportowy. Wygrywa kolejno: mistrzostwo Armji, mistrzostwo Francji, mistrzostwo olimpijskie, mistrzostwo świata, wielką nagrodę Związku Francuskiego. Pięć sukcesów pierwszorzędnych, osiągniętych spokojnie, rozważnie, zawdzięczanych nie przypadkowi czy szczęściu — a istotnej wyższości nad wszystkimi współzawodnikami.

Michard przechodzi do szeregu zawodowców z takim — po dwuch zaledwie latach działalności — bagażem, że nie musi już piąć się stopniowo ku wyżynom, a odrazu zajmuje miejsce czołowe.

Istotnie, w 1925 jest już zawodowym mistrzem Francji, a w mistrzostwie świata jest na trzeciem miejscu. Zdobywa znów nagrodę Związku.

Rok 1926 wydaje się być rokiem spadku formy. A jednak ten słabszy rok pozwala zdobyć Wielką nagrodę Republiki i poraz trzeci nagrodę Związku. Zresztą, od tego czasu Michard wogóle już nie będzie polował na ta..ie triumfy, a jako „król szybkości" pokazywać się będzie tylko w wypadkach uroczystych. Bo dewiza jego — to właśnie „powoli, ale pewnie". Michard wie, że szastając energją, dając z siebie wszystko za każdym razem — prędko wyczerpie swe siły żywotne, przejdzie jak błyszczący, lecz prędko gasnący meteor. Woli tedy oszczędzać się, gotów jest częściej nawet przegrywać, byle móc przez długie lata być pierwszym wtedy, kiedy naprawdę będzie warto.

Najlepszym dowodem, że Michard, którego niezbyt nawet czasem znani kolarze wyprzedzali częstokroć na podrzędnych zawodach, tak na mistrzostwach świata 1927, jak na mistrzostwach świata 1928 i 1929 okazywał się nie do pobicia, okazywał się bezwzględnie najlepszym.

Rozwagą samą i metodą samą jest również jego styl — jeśli o takim mówić wolno. Bo właściwie styl Micharda — to dostosowanie się do okoliczności. Nie czeka, jak Schilles, na ostatnie 100 metrów, by wystrzelić piorunującym finiszem. Nie posiada go. Nie prowadzi koniecznie, by znużyć długim sprintem, jak Kauffmann — choć przez długi czas był rekordzistą świata 500 metrów. Nie stara się zaskoczyć sprytnem posunięciem taktycznem, jak lis — Paulain, nie idzie „na siłę" jak kolos Moeskops. Bije Schillesa tempem, Kauffmanna finiszem, Moeskopsa taktyką; jest uniwersalny, choć w każdej „specjalności" jest tylko drugi, przy ogólnem zsumowaniu musi pozostać pierwszym.

Stosunkowo drobny, choć muskularny i silnie zbudowany, Michard zewnętrznie nie robi wrażenia, ani figurą ani stylem. Imponuje tylko spokojem i wiecznie zamyśloną twarzą: szacuje, waży, obmyśla.

Nieodstępnym, czułym, a zarazem tryskającym dumą opiekunem jego jest ojciec, maleńki staruszek o śnieżnych włosach. Gdy Lucien wygrywa — twarz staruszka promienieje, oczy rzucają radosne błyski. Bo spełniło się jego marzenie: syn, nad losem którego marzył w maleńkim sklepiku pod Paryżem, stał się triumfatorem Igrzysk Olimpijskich, stał się pięciokrotnym mistrzem świata, stał się reprezentantem zwycięskim swego kraju i laureatem wielkiej nagrody Akademji Sportów... Czyż dla ojca mogło być większe szczęście, niż ujrzeć na jawie nie ty..o sprawdzenie się snów — ale ich przewyższenie!

Lucien Michard jest dowodem, iż wytrwałą pracą, iż sumienną, skrupulatną zaprawą, iż wolą zdobycia powodzenia można uzyskać bardzo wiele. A jednocześnie mały Francuz jest wzorem uczciwości w sporcie, rzetelnego „fair play — dzięki czemu obok uwielbienia tłumów uzyskał sympatje głębokie kolegów.



85 KLG. ZWYCIĘŻA 111 KLG.
Olbrzym portugalski Santa (na prawo) musiał się ugiąć przed lżejszym o 26 kgr. Niemcem Schonrathem. Wynik ten przynosi zaszczyt sportowi pięściarskiemu, gdyż jest jeszcze jednym triumfem techniki i szybkości nad brutalną siłą.

Pierwsze sygnały zimy

Reprezentacja hokejowa Kanady, która przybywa do Europy, rozegra następujące spotkania: 17 — 18 grudnia w Londynie, 20 — 22 grudnia w Berlinie, potem Kanadyjczycy grać będą w Szwecji, Wiedniu, Bukareszcie, St. Moritz, Davos, Medjolanie i bronić będą tytułu mistrza świata w Chamonix. Z Francji udadzą się jeszcze do Berlina i 5 lutego grać będą z reprezentacją najlepszych graczy Europy. Szkoda, że w tem tak obszernem tournee, nie została uwzględniona Polska.

Hokej panuje już w Berlinie. Po meczach z Anglikami przyszła kolej na Czechów, których barwy reprezentował słynny Lawn Tennis Club Praha, z jeszcze słynniejszym Maleckiem na czele. Czesi, występując pierwszego dnia przeciw słabemu, niezgranemu zespołowi kombinowanemu Berlina, bez wielkiego trudu zwyciężyli w imponującym stosunku 15:1. Malecek był bohaterem boiska, strzelił sam 9 bramek. Pusbauer, Tozika, Swihowiz, Hromadka, Kral i Peka dopełniali doborowej stawki. Berliner S. C. natomiast natrafił na twardego przeciwnika Riessersee, wygrywając po zaciętej walce 6:2.

Niespodziewanie wypadły wyniki drugiego dnia turnieju. Riessersee znalazł w drużynie, która tak katastrofalnie uległa Czechom groźnego przeciwnika i z najwyższym trudem wygrał 2:1. Natomiast L. T. C. Praha w spotkaniu z B. S. C. ograniczył się wyłącznie do defenzywy i bramkarzowi Pece przypisać należy, że berlińczycy strzelili tylko jedną bramkę przez świetnego przebojowca Balla. Bramka ta padła w trzeciej części gry i mimo bohaterskich wysiłków Malecka, wynik pozostał niezmieniony.

Naogół drużyny nie osiągnęły jeszcze swej przeciętnej nawet formy, choć postępy są widoczne po każdym dniu treningu.

Szwecja nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w Chamonix.

Polacy są groźni dla Norwegów — tak pisze w Idrottsbladet Sven Lindhagen, który reprezentował prasę szwedzką z Zakopanem. Zdanie to, wypowiada znany dziennikarz z okazji dyskusji na łamach prasy norweskiej, z której wynika, że Norwedzy nie boją się nikogo. Lindhagen przytacza szereg zwycięstw szwedzkich i fińskich nad zbyt zarozumiałemi „królami nart" i dodaje: „Nie popełnię błędu, jeżeli powiem, że narciarze środkowej Europy są na najlepszej drodze, by przegonić swych nauczycieli. Myślę, że porażka Norwegów w skokach do Niemców, Polaków, Czechów i Szwajcarów jest już teraz możliwa, a za dziesięć lat będzie może wielkiem wydarzeniem, jeżeli Norweg zwycięży na Południu.

Jednocześnie jednak dodaje Lindhagen, że nie przypuszcza, aby Szwedzi i Finnowie mogli być groźni w najbliższej przyszłości dla Norwegów w skokach lub kombinacji.

Jak widzimy więc, Szwed nie jest zaślepiony, ale raczej bezstronny.

Walki mistrzów pięści

Trzy ciekawe walki bokserskie zostały rozegrane w Berlinie. Olbrzym portugalski Santa, ważący 111 kgr. stanął do walki, która do złudzenia przypominała Stribling — Carnera. Przeciwnik Santy — Schönrath — ważył bowiem tylko 85 kgr. Różnica była ta, że Santa jest zupełnie prymitywnym bokserem, podczas gdy Carnera ma spore pojęcie o technice i szybkości. To też, gdy w walce Stribling — Carnera, mimo świetnej techniki Amerykanina wisiał w powietrzu nieunikniony nokaut, któremu zapobiegł faul Striblinga, walka Schönratha z Santą zgóry przepowiadała zwycięstwo wysokie na punkty Niemca. Szybki Schönrath trafiał bez przerwy celnie i dotkliwie, a gdy Santa rozpoczynał ofenzywę, Schönrath był już zakryty pięściami. Raz jeden tylko dosięgnął Niemca Santa, i Schönrath zapoznał się z deskami na 2 sekundy. O wadze Santy mówi wymownie fakt, że po pierwszej rundzie pękło pod nim krzesło.

B. amatorski mistrz Europy Domgörgen osiągnął wreszcie najwyższy tytuł zawodowy Niemiec — mistrzostwo w. lekkiej, nokautując swego przeciwnika mistrza Neppla w ósmej rundzie. Wreszcie mistrz Anglji Cuthbert, świetny technik, bawił się ze swym przeciwnikiem Noackiem i wygrał jak chciał na punkty.

Mistrz Europy w. muszej Eugenjusz Huat, któremu po zwycięstwie nad Izzy Schwartzem rokowano zdobycie mistrzostwa świata, prędko rozwiał marzenia Francuzów. W spotkaniu z Black Billem, uznanem jako półfinał o mistrzostwo świata, Francuz przegrał pewnie na punkty. Huat przewążał technicznie.

Vermaut zdobył tytuł mistrza Francji w. półciężkiej, bijąc Mathara na punkty. Kessler, zachował tytuł mistrza świata w. półśredniej bijąc Alverela. Decyzja ta spotkała się z gorącym sprzeciwem publiczności, która nie pozwoliła na rozpoczęcie następnej walki.

Sensacyjny przebieg miał mecz bokserski między niejakim Johnny Johnesem i Eddie-Lenen..n. Johnes w ciągu trzech rund czternaście razy znalazł się na deskach, w c…ej rundzie jednak znokautował bezapelacyjnie swego przeciwnika.

Spotkanie bokserskie Niemcy—Norwegja, rozegrane w Oslo, zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Niemców w stosunku 10:6. Wyniki były następujące: w. musza Pickert (N) bije Olsena (Nor.), w. kogucia — Ziglarski (N) po ciężkiej walce zwycięża Reislanda (Nor.), w. piórkowa — Donner (N) ulega na punkty Bierkemu (Nor.), w. lekka — Bächler (N) poddaje się Dobbertinowi (Nor.), w. półśrednia — Volkmar (N) przegrywa niespodziewanie z Nyborgiem (Nor.), w. średnia — Leidmann (N) bije pewnie na punkty Johannsena (Nor.), w. półciężka—Figge (N) bije Thorsena, w. ciężka Neusel (N) zmusza do poddania się Pedersena.



MICHARD
najszybszy kolarz świata. Wiktor Junosza kreśli obok jego niezwykłą sylwetkę i karjerę sportową.



ŚWIETNY DZIEŃ AUSTRJI
Fragment z meczu Austrja — Hertha 5:2, który zapewnił słynnej drużynie wiedeńskiej poczesne miejsce wśród pierwszych klubów Austrji. Obrona Herthy paraliżuje jeden z licznych ataków „fjoletowych".



UJPESTI ZDOBYWA PUHAR
Gorący moment pod bramką Węgrów na meczu Slavia — Ujpesti 2:2. Junek (Sl.) strzela z 2 metrów w poprzeczkę. Bramkarz Acht, pod „opieką" Puca (zasłoniętego przez Achta) jest w pogotowiu. Z tyłu obrońca Kovago



MAC NAMARA
przekroczył wreszcie, po dwu latach bezowocnych starań, feralną „trzynastkę", święcąc czternaste zwycięstwo w six days

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.